

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego **mrk. 10.** Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. Redaktor, w jego zastępce otrzymują wyłącznie od 5-6 po po Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dziś premjera! Odeon Dziś premjera!

„Whitechapel”

Portowa dzielnica Londynu
dramat w 6 akt.

Film ten wzbudził na całym świecie niebywałą sensację! Początek przedstawień o 4.30. Passe-partout w premjerę nieważne!

W sobotę, dn. 3 września r. b. odbędzie się o godz. 8-jej wiecz. w ogrodzie i na werandzie „GRAND-HOTELU” na rzecz „Przytułiska dla sierot” przy ul. Południowej 66, bez względu na pogodę

ZABAWA OGRODOWA

połączona z koncertem i różnymi atrakcjami.
Zabawa przeciągnie się do późnej nocy. 2019-2

„Oszczędność”

Znana Warszawska firma kupuje i płaci **50%** wiecej za wszelką biżuterję, futra, garderobę, bieliznę, meble, pianina, dywany, maszyny do szycia i do pisania i rowery.
Hotel Savoy, pokój Nr. 223.

KOKS

w każdej ilości poleca ze składu
Dom Handlowo-Przemysłowy Mittelstaedt i Kułagowski,
Łódź, Przejazd 42-44. 957-3

Plandeki nieprzemakalne

poleca istniejąca od r. 1883 719-5
Fabryka N. ZEMSZ
w Warszawie, ul. Chłodna № 38, tel. 29-36.

Książki szkolne

i programy szkolne
Minist. W. R. i O. P.
poleca
Księgarnia „Czytaj”
właściciel KAZIMIERZ PAWLAK.
Łódź, Dzielna 2,
róg Piotrkowskiej. 135-3
Lekarz-Dentysta N. HANFTWURCŁOWA
wznowiła przyjęcia.
Nieliczna rodzina poszukuje **mieszkania**
2-3 pokoi z kuchnią lub jej używaniem. Pożądane niemeblowane i oszczędnie nowyktuszone. Gdańska 28, Bachrach.

Piątkowska

przyjeżdża do Łodzi (Grand-Hotel) 28 września z dżym wybozem kapeluszy. 155-1

Jadwiga Bibersztajnowa
powróciła
i wznowiła lekcje gry fortepianowej
Nawrot 2, m. 31.
Zastać można od 2-4 po poł.

Prof. F. HALPERN
wznowił lekcje wyższej gry fortepianowej.
Zapisy: od 3-5. Sienkiewicza 20.
Czas odpowić prenumeratę.

Rozsądny głos endecką.

Stosunek Polski do Anglii od chwili podpisania traktatu wersalskiego stale się pogarsza. Przy każdej okazji wskazywaliśmy, iż zarówno opinia polska, jak i dyplomacja nasza dąży tu fałszywą drogą, gdyż najlepszym dla Rzeczypospolitej założeniem polityki zagranicznej jest utrzymywanie równie przyjaznych stosunków z Francją i Wielką Brytanią. Przechylenie się wyłącznie na stronę Paryża może nam przynieść nieobliczalne szkody w polityce rosyjskiej, zaostrzy do najwyższego stopnia stosunki z państwami bałtyckimi, oraz Rzeszą niemiecką. Niestety, stanowisko nasze dotychczas było prawie że dosobnione. — Niekiedy zaledwo ukazywały się w prasie warszawskiej słabe głosy umiarkowania, idące przeciw ogólnemu prądowi płytkiego i bezzasadnego potępienia en bloc Anglii, oskarżenia jej o najbardziej przewrotne wobec Polski zamiary. Nie ulega wątpliwości, iż polityka państwa tego niema nic wspólnego z idealizmem, ale gdzież w polityce wogóle szukać idealizmu? Na wąż angielską kierują interesy angielskiego kapitalizmu. Potępić go można wyłącznie z punktu widzenia socjalistycznego, skoro jednak stajemy na gruncie dzisiejszej Polski, w dzisiejszym jej ustroju, podstawa takiego osądzenia rzeczy nikną i taktyka nasza nie może odbiegać od przysłowia: „kiedy wleziesz między wrony...”

Szczególnie ostrym tonem przemawiały dotychczas prasowe organy endeckie z gatunku tych, które poważne traktowanie sprawy i leby zawsze zastąpić jakimś frasem, aby wypowiedzianym w formie odpowiednio namaszczonej i udekorowanej. Tym dziwniejsze i zanotowania godne jest odezwanie się na łamach „Gazety Warszawskiej” posła Jana Zamorskiego w

trzykrotnie drukowanych artykułach p. t. „Stanowisko Anglii”.

Autor wprawdzie ma na celu nie tyle obiektywne rozważanie polityki angielsko-polskiej, wiele raczej napaść na t. zw. byłych aktywistów oraz Naczelnika państwa, jednak przy tej okazji wyrwywają mu się całkiem słuszne rozumowania. Oto, na przykład utrzymuje on, że podstawą zepsucia się stosunków Warszawy z Londynem była bezcelowa i niszcząca wojna z bolszewikami. Na ten temat pisze:

„Znamienne są wynurzenia p. Lloyd George’a do p. Sapiehy, kiedy ten opuszczał Londyn, aby objąć ministerium spraw zagranicznych w Warszawie. P. Sapieha streścił tę rozmowę na pełnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i wojskowych, ale komisje nie zgodziły się na jej opublikowanie. P. Lloyd George wyraźnie powiedział, że uważa nas za naród szaleńców (foolish), których nie można brać serio. Nie mając podatków, administracji skarbowej, a więc nerwu życia w każdym państwie bawimy się w awanturnictwa. Życie gospodarcze zamarło, niema co jeść, na dożywianie dzieci żebrzemy po całym świecie i zamiast porządkować dom własny, chcemy tworzyć państwa ukraińskie, czy białoruskie. Nie mając własnych fabryk broni i amunicji, przeciągamy wojnę w nieskończoność. Bez pieniędzy i bez skarbu prowadzimy niepotrzebną wojnę na kredyt, w nadziei, że znajdą się zagranicą podobni nam szaleńcy, którzy zechcą nasze awanturnicze wojny finansować. Otóż p. Lloyd George, który zaprowadził podatek dochodowy po 6 szylingów od funta (6 mk. przedwojennych od 20 mk.) z tych krwawych pieniędzy swojego ludu nie myśli finansować naszych awantur niepoczytalnych.

Takie wyobrażenie o nas ma angiłk. Trudno wmawiać w siebie, że to wyobrażenie jest nieuzasadnione.

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego”

zawiera między innymi:

- Stanowisko Anglii (artykuł wstępny).
- Konferencja genewska (ostatnie depesze).
- Głód w Rosji (depesze).
- Nowe żądania robotników i pracowników handlowych.
- Echa strejku kolejowego.
- Blizkie podpisanie układu polsko-gdańskiego.
- Przyczynki do polityki niemieckiej w Polsce.
- List do Redakcji.

sadnione. „Nie dziwnego, że wedle tego wyobrażenia polityka angielska nie myśli opierać na Polsce swoich planów uspokojenia Europy i powrotu do normalnych stosunków. Nie potrzeba na to ani agitacji pruskiej, ani zmowy międzynarodowych czynników, bo wystarczy przypatrywanie się sprawom polskim”.

Z faktów tych wysuwa p. Zamorski całkiem logiczne konsekwencje:

„Jest więc niesprawiedliwością zrzućanie odpowiedzialności za nasze dyplomatyczne niepowodzenia na angiłków. Oni nas oceniają wedle naszych czynów, a nie przygodnych słów. A że pragną pokoju i przywrócenia ładu bodaj w Europie środkowej, postępują bardzo logicznie, że nie liczą na nas jako na czynnik, który w tym kierunku może światu oddać jakiegokolwiek usługi. Niemcy zaś te gwarancje dają.

Zamiast zatem kluc w gazetach szpilkami p. Lloyd George’a, należałoby poddać rewizji i sprawiedliwemu obrachunkowi sumienia nasze dotychczasowe poczynanie, a uznawszy, że są nam szkodliwe, zmienić i naprawić to, co było błędem”.

Z zadowoleniem musimy stwierdzić, że opinia ta całkowicie zgadza się z naszą. Jednocześnie jednak trudno nie zapytać się, czemu to samo stronnictwo, które na łamach centralnego swego poważnego organu pozwala jednemu ze swych leaderów wypowiadać

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
W numerze „Głosu Polskiego” z dnia 1 września 1921 roku w artykule naczelnym pod tytułem „Podstępny pomysł” znajduje się ustęp, z którego mogłoby wynikać, iż przeciwstawiam się wytycznym narodowej polityki niemieckiej w Polsce. Tego nigdy nie powiedziałem. W rzeczywistości w rozmowie z p. red. Ottaszewskim w kwestji powyższej jedynie potępiałem bezwzględnie wyzywające artykuły pana Behrensa w „Lodzer Fraie Presse”.
Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

O. Frize.
poseł na sejm.

tego rodzaju przekonania, nie prowadzi zgodnej z tym polityki praktycznej. W okresie sporu o Borysów, właśnie wtedy, gdy była doskonała okazja przerwania wojny, narodowa demokracja wbrew opinii radykalnej polskiej, wbrew Anglii, a nawet Francji popierała dalszą walkę. Gdy trwał nie-szczęśliwy pochód na Kijów

partja ta na chwilę przerwała atak swój na Pilsudskiego, licząc, że taktyka jego doprowadzi do inkorporacji Ukrainy. Czemu o tym, p. Zamorski nie mówi ani słowa?

Ale to widać kwestja prestige'u stronnictwa. Podobnie działo się już raz w endecji, gdy bardzo bysiry polityk, korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” w nadesłanych artykułach dowodził konieczności zawarcia pokoju z bolszewikami, zaś we wstępnych artykułach p. Hlasko z całą zaciętością sprzeciwiał się tej słusznej koncepcji.

To jednak rzeczy przebrzmiałe, tylko historycznego znaczenia. Bardzo aktualne i istotnie godne szerokiego rozpowieszczenia jest wystąpienie p. Zamorskiego. Domorośle endeczka powinny dobrze zapamiętać sobie głos swego mądrzejszego starszego brata, a może wreszcie wtedy ustanie bezcelowy owczy pęd ataków na politykę angielską, która jest tylko logiczną konsekwencją naszych własnych czynów.

Czesław Ottaszewski.

Konferencja genewska.

Sytuacja dotychczas pozostaje niejasna.

Oświadczenia delegata Włoch.

RZYM, 1 września. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Dzienniki włoskie podają oświadczenie włoskiego delegata do rady ligi narodów, markiza Imperiali, iż nie potrzeba się zbyt przejmować pewną różnicą zapatrywań, istniejącą w radzie ligi narodów co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Markiz Imperiali jest pod wrażeniem, iż w lidze narodów panuje obecnie zupełnie nowy duch, a mianowicie, iż członkowie ligi nie reprezentują poglądów poszczególnych rządów, lecz są czynnikami, zmierzającymi do urzeczywistnienia jednej i tej samej wielkiej idei, która w końcu musi zwyciężyć. Stało się to pod wpływem przekazania lidze narodów sprawy górnośląskiej, przy której uregulowaniu nie wolno się kierować egoizmem.

O procedurę rozwiązania sprawy górnośląskiej.

GENEWA, 1 września. (Pat) Hav. Jak slychać osiągnięto już porozumienie, co do procedury rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Uboczne względy.

RZYM, 1 września. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Dyplomatyczny współpracownik „Corriere della Sera” podaje następującą charakterystykę uczestników konferencji genewskiej, mających przyczynić się do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej: „Bourgeois i Balfour są już u schyłku swej podziwiania godnej kariery, to też postępowanie ich nie będzie wynikało z żadnej ambicji politycznej. Wierzą oni obaj, jakkolwiek w sposób odmienny, w potrzebie istnienia ligi narodów i są przeświadczeni o wielkiej odpowiedzialności, jaką ponoszą wobec historii przy decydowaniu sprawy górnośląskiej. Z tego względu wydadzą swą decyzję nie dla popularności.

Natomiast inni uczestnicy są przedstawicielami narodów, oczekujących od ligi narodów pomocy w wielu sprawach. Japończyk ocenia doniosłość istnienia ligi narodów bardzo wysoko, tem więcej, im więcej nie podoba się ona Ameryce. Chińczyk, jeden z najsubtelniejszych dyplomatów, dąży do rozwoju ligi narodów w tym celu, ażeby Chiny mogły skorzystać z opieki ligi przed obcą potęgą. Brazylijczyk i Hisz-

pania mogą odgrywać rolę wielkich mocarstw, dzięki swej obecności w lidze, w różnych sprawach i z tego powodu będą dążyły do podtrzymania powagi ligi narodów. Przedstawiciele Belgii i Włoch wiedzą, że ludy ich, milujące pokój i demokrację, mogą tylko zyskać na tem, jeżeli liga narodów zdoła stać się środkiem przeciwko hegemonji jednego tylko mocarstwa”.

Prasa włoska o konferencji.

RZYM, 1 września. Prasa włoska omawia dotychczasowy przebieg konferencji rady ligi narodów w sprawie Górnośląska z wielką rezerwą.

„Giornale d'Italia” pisze, że liga narodów ma przed sobą do rozstrzygnięcia zadanie, od którego uzależniony jest jej los.

„Tempo” stwierdza, że wynik konferencji prawdopodobnie nie zadowoli żadnej strony.

„Messaggero” wyraża przypuszczenie, że konflikt wśród członków rady ligi narodów może unieemożliwić dalszy rozwój ligi oraz spowodować rozłam wśród sprzymierzonych. Z tego powodu konflikt taki, grozący lidze śmiercią, nie jest możliwy i należy oczekiwać zgodnej opinii w sprawie górnośląskiej.

Opinia publiczna Ameryki o Lloyd George'u.

PARYŻ, 1 września. (Pat). „New York Herald” atakuje Lloyd George'a z powodu jego zamiaru wzięcia osobistego udziału w konferencji waszyngtońskiej. Podkreśla, że opinia publiczna Ameryki odnosi się z nieufnością do Lloyd George'a i jego gwardji publicystycznej.

Zniesienie stanu oblężenia na G. Śląsku.

BYTOM, 1 września. (Pat). W okręgu gliwickim miejskim i wiejskim i okręgu strzeleckim zniesiony został stan oblężenia. Zniesienie stanu oblężenia w innych powiatach nastąpi po powrocie generała Le Ronda do Bytomia.

Wojska koalicyjne na G. Śląsku.

RZYM, 1 września. (Pat). — „Tribuna” donosi, że pierwszy bataljon włoskich wojsk posiłkowych przybywa na G. Śląsk 1 września. Drugi bataljon, złożony z bersaglierów, odjedzie na Śląsk z końcem tego tygodnia.

O naprawę skarbu.

Przebieg dyskusji w komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA 1 września. (Pat) Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Wierzbickiego a następnie dr. Diamanda w obecności prezjenta min. Witosa, min. skarbu Steczkowskiego i marszałka sejmu Trąpczyńskiego prowadziła w dalszym ciągu dyskusja generalną nad budżetem. P. Hirszbom: Etycznym doznał fiaska, gdyż nie wprowadzono go we wszelkich socjalnych, lecz dla łatwiejszego usunięcia żydów i unieemożliwienia partyjnej protekcji. Jeżeli chodzi o wywołanie zaufania do Polski zagranicą, to jedyną drogą do tego jest praworządność i zaniechanie przemyśletem obywateli nieuczynnych do narodowości państwa. Marszałek Sejmu Trąpczyński przeczy, jakoby proponowane przez dr. Lewensteina stemplowanie i redukcja not, będących w obiegu, doprowadziły do celu. Pierwszorzędna konieczność jest obudzenie na zachodzie zaufania do naszej gospodarki. Musimy w tym celu zdecydować się na większą daninę odpowiadającą procentowo w stosunku do majątku nie przeciętną, lecz jedną.

Strejki są zbrodnią wobec ojezyzny. Marszałek Sejmu zwraca się do posłów socjalistycznych aby spowodowali zaniechanie strejków państwo, które pozwala strejkować przednikom, przestaje być państwem praworządnym. Urzędnik, któremu płaca nie wystarcza, może służbę opuścić i to jest jedyna odpowiedź którą może dać państwu strejkującym urzędnikom. P. Buczny (grupa p. Dubanowicza) proponuje mnożnik dla taryf kolejowych 3, 4 i 5 i oświadcza, że wszyscy gotowi są do ponoszenia ciężarów rządu, a jego stronnictwo jest również do tego gotowe.

Dyskusja na wniosek p. Wojdalskiego została zamknięta.

Do głosu zapisanych jest jeszcze 4 mówców.

P. Diamand, proponującacy, czyniona w komisji przez p. marszałka, nie jest nowa. Zachodzi tylko kwestia czy w formie zaproponowanej przez marszałka o prawie oczełiwaniem 20 proc. w stosunku do majątku pożyczka przymusowa jest w budżecie tegorocznym jak kropla w morzu.

Taką proponował marszałek daninę, któraaby mogła dać nam równowagę budżetową bez przeciągania struny. Jeżeli p. marszałek wzywa socjalistów, jako przedstawicieli robotników do zaniechania strejków, to należy zwrócić im uwagę, że w tej sali zasiadają reprezentacje robotników bardzo blisko jego stojących.

Strejki obecne nie mają charakteru partyjnego, obejmują całą klasę robotniczą i całą warstwę urzędniczą. Mówca podnosi o naciśnięciu, że zniesienie gospodarki państwowej, związanej statyzmem i oddanie społeczeństwa na łup wolnego handlu, musi z nieubłażoną koniecznością pędzić szalejącą drożyznę.

P. Buczny proponuje pomnożyć taryfę kolejową. Mnożąc jednak cenę transportów przez 3 powoduje się podwyżkę przywozu puda drzewa do Warszawy do 50 mrk. Jeżeli zaś chodzi o transport surowców, to zwykła cen produktów przesłaby w proporcje geometryczną. Gdyby się więc udało znieść deficyt kolejowy, to powiększyłby się niepomierne deficyt gospodarstwa społecznego.

Dr. Buzek wskazuje na dodatnie wyniki działalności poszczególnych resortów rządu. Ministerstwo zdrowia znalazło uznanie w prasie zagranicznej ze względu na poskromienie tyfusu. Władze weterynaryjne zwalczyły skutecznie kszyc-

susz. Dalej koleje obecnie w znacznej mierze odpowiadają wymaganiom. Niemniej pręto należy zwrócić uwagę na pewne niedomagania. Min. spr. zagr. wydał jedną trzecią swego prelimitarza w drodze funduszu dyspozycyjnego, a do kontroli nie dopuszcza ani sejm i najwyszej izby kontroli państwa. Zresztą ministerstwa są obciążone sprawami drobnymi, należącymi do władz niższych. Centralizacja należy w jej nadmiernych przejawach usunąć.

Na posiedzeniu popołudniowym p. Osiecki zwraca uwagę, iż dyskusja budżetowa miała dotąd charakter wbitnie polityczny i obracała się koło kwestii zaufania do rządu. Wszystkich członków komisji, nie wyłączając pewnej części stronnictwa rządowych, ogarnęła niejaką psychozę onozycyina. Nikt nie wziął pod uwagę szczególnie trudnych warunków, w jakich się rząd znalazł w następstwie kilkoletniej wojny, a zwłaszcza jej epilogu, niezalutwienia kwestii G. Śląska, Włosa i Galicji i Wschodniej. Polskie stronnictwo ludowe nie nchyliło się od udziału w rządach i odpowiedzialności za losy państwa. Niestety większość prawicy i lewicy zajęła stanowisko opozycyjne i nie współdziałała w odbudowie państwa.

Z naszego punktu widzenia wniosek p. Czetwertyńskiego idzie nam na rękę. Od dłuższego czasu nasza sytuacja w sejmie w stosunku do rady jest niewyraźna. Chcemy temu krasnolozyc. Jeżeli zw. ludowo-narodowy uważa za możliwe stworzenie zdolnej do rządu nowej większości i pragnie w wobec przesilenia, to polskie stronnictwo ludowe jest zadowolone, że wniosek taki postawiono, albowiem gdyby został uchwalony, odpowiedzialność za rządy w kraju przejdzie na inne urupowanie w sejmie.

Po porozumieniu z p. Lewensteinem mówca podaje następujący wniosek:

„Komisja skarbowo budżetowa po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji przechołaj do szczegółowe o rozpatrzenia prelimitarza budżetowego każdego minist-rstwa.

P. Głabiński przekłada imieniem swego stronnictwa następujący wniosek:

„Nie mając zaufania do obecnego rządu i do jego zdolności wprowadzenia gospodarki państwowej z ciężkiego położenia komisja skarbowo - budżetowa, przechodząc do krytyki i oceniania szczegółowego prelimitarza budżetowego, stwierdza, że jedynie zasadnicza zmiana rządu i systemu rządowego może doprowadzić do uzdrowienia państwowych, finansowych i monetarnych stosunków.

P. Kędzior, Wina, o której mowa, pada na wszystkie dotychczasowe rządy. Przyczyną spalku waluty była wojna.

P. Staniński omawia porządy komunistów na obecne położenie w Polsce, i stwierdza rańść tej grupy z sytuacji Polski, oraz interpeluje prezjenta ministrów o jego stanowisko w tej sprawie, wreszcie wysuwa hasło rządu włościańsko-robotniczego i stwierdza konieczność zajęcia obozowych stanowisk w rządzie przez socjalistów.

P. Kowalczyk atakuje Zw. Ludowo-narodowy za jego stanowisko w sprawie podatków i bronii. P. S. L., które przez 13 miesięcy utrzymywało rząd, może ustąpi.

Następuje mowa prezjenta Witosa, którą ogłosimy po otrzymaniu autentycznego tekstu.

Po faktycznym sprostowaniu p. Sredniawskiego na wniosek p. Osieckiego, posiedzenie odroczone do dnia jutrzejszego.

Kronika polityki polskiej.

— We wczorajszym „Prze-gładzie Wieczornym” zanotowano następującą pogłoskę:

„Dowiedujemy się, że na dzisiejszym popołudniowym posie-

dymisia nastąpi, ponieważ rząd znajduje się w mniejszości z uwagi, iż Zjednoczenie Ludowo-narodowe ma zamiar wycofać się z większości rządowej”.

Jak informuje nasz korespondent posłki te są bezpodstawne. Notujemy je tylko jako charakterystyczny objaw nastroju w stolicy.

Podpisanie układu polsko-gdańskiego.

GDANSK, 1 września. (Pat). Senat upoważnił osobną uchwałą senatora Jewelowskiego do podpisania polsko-gdańskiego układu gospodarczego w zastępstwie prezjenta Sahnma, który wyjechał do Genewy. — Jak się dowiadujemy prezj-dent senatu Sahnm zamierza po powrocie z Genewy złożyć wizytę rządowi polskiemu.

O administrację Wisły.

GDANSK, 1 września (Pat) — Dnia 26 sierpnia b. r. wniośł rząd polski do wysokiego komisarza ligi protest przeciwko rozstrzygnięciu prozesa rady portowej Reyniera w sprawie administracji kontroli Wisły. Rząd polski domaga się aby administracja i kontrola Wisły na przestrzeni od Tczewa do Schierentorstu podlegała wyłącznie Polsce.

Reynieur decyzją 5 sierpnia przychylił się przy do załania w. m. Gdańska, że ta część Wisły stanowi drogę wolną podlegającą administracji rady portowej. Wysoki komisarz dnia 21 sierpnia zawiadomił senat o proteście rządu polskiego, żądając wyjaśnienia o stanowisku m. Gdańska. Senat deklarację swą przesłał już komisarzowi Haedingowi. — Decyzji Haedinga należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Tacpi wschodnie.

LWÓW, 1 września. (E. E.) Oczekiwane jest wzięcie udziału w targach wschodnich kupców włościańskich, którzy przybędą do Lwowa w więszej liczbie, natomiast kupcy i przemysłowcy polscy odwiedzają jarmark w Wiedniu.

Sytuacja w Warszawie.

WARSZAWA 1 września. (Telefonem od naszego korespondenta). W sytuacji strejkowej w Warszawie nie zaszły żadne zmiany. O tyle tylko, że rozpoczęto wczoraj na nowo układy z robotnikami w ministerstwie pracy. Układy te podobno mały wczoraj przebieg pom słniejszy.

W dniu wczorajszym wydział wykonawczy zw. zw. kolej. wydał odezwę, w której oświadcza, że wszystkie obiecano przez rząd podwyżki nie rozstrzygają zasadniczo sprawy polepszenia materialnego bytu kolejarzy, ponieważ drożyzna wciąż wzrasta. Zachowując więc na razie spokój, kolejarze będą czekać w każdej chwili aby im się nie stała krzywda.

Na Litwie.

GDANSK, 1 września. (Pat). — Z Kłajpedy donoszą, że „Memmler Dienstpost” przynosi w ostatnim numerze szereg informacji o rzekomym planie obsadzenia Kłajpedy przez Litwę. Plan opracowano jeszcze przed 5 tygodniami. Komendantem Kłajpedy mianowano kap. Neswitisa. Dla wszystkich załóg administracji mianowano już urzędników. Obsadzenia Kłajpedy mają dokonać dwa pułki.

Pismo to podając wiadomości, wskazuje na Litwę, jako na przednią straż rosyjskiego bolszewizmu. Rosyjski bolszewizm objawia się tu przedewszystkiem w źle obmyślanej i przeprowadzanej reformie rolnej. Reforma ta w niedługim czasie zniszczy Litwę. — Nedza i głód stoją u jej wrót. — Na Litwę napłynęły najniebezpieczniejsze elementy bolszewickie.

Echa strejku kolejowego.

Na węzle łódzkim.

Ruch kolejowy, utrzymany przez czas strejku na obu dworcach już od środy wieczorem przywrócony został do stanu normalnego wobec powrotu kolejarzy do pracy. Wszystkie pociągi pasażerskie kursują normalnie. Pierwszy pociąg towarowy na stacji Łódź fabryczna uruchomiony został w czwartek i wysłany do Kozłówek po południu, z Kozłówek w tymże dniu wysłano pociąg z załogami ludźmi dla Łodzi. Przedewszystkiem do składów pociągowych wzięto oczekujące ładunki węgla.

Cofnięcie wojsk kolejowych.

Wobec zakończenia strejku kolejarzy na węzle łódzkim odeszły odwołane z owoców oddziały wojskowe, mianowicie z fabrycznego oddziału wojsk kolejowych i kompania asystencyjna piechoty, oraz z kaliskiego dworca kompania mostowa wojsk kolejowych.

Połączenie z Tomaszowem przerwane.

Wskutek wybuchu strejku na węzle radomskim, już od środy nie od-

chodzi żadne pociągi z Kozłówek do Tomaszowa, Skarżyska i innych stacji linii radomskiej. Wobec tego, że komisja strejkowa łódzka wysłała do Raemonta depeszę o zawieszeniu strejku w Łodzi, przeto

Spodziewane jest w związku z tem szybkie zlikwidowanie bezrobocia radomskiego.

Prezes dyrekcji kolei państwowych, Jakubowski wysłał depeszę do węzła łódzkiego, w której

Poleca wytracić wszystkim pracownikom, którzy brali udział w strejku, wynagrodzenie za czas strejku.

etatowym w wysokości jednej trzydziestej części całkowitych poborów miesięcznych za każdy dzień strejkowy, a dziennym całkowite dzienne płace. Wyniesie to dziennym wytracenia za 5 dni, a etatowym sześć, wliczając i niedzielę.

Wyplata dla kolejarzy węzła łódzkiego, wstrzymana z polecenia prezesa dyrekcji, uskuteczniła będzie dopiero dziś, ponieważ w dniu wczorajszym płatnicy pojechali po pieniądze do Warszawy.

przeważona przez komisję szankową głównego urzędu likwidacyjnego, miała na celu jedynie określenie wysokości kwot, jakie ma wypłacić była rządu załogowe, względnie okupacyjne, rządowi polskiemu za zniszczenia wojenne, dokonane w Polsce, bynajmniej zaś nie nakłada na skarb państwa pokrywania tych strat, poniesionych przez osoby prywatne lub instytucje, wobec czego zwracanie się do min. skarbu jest bezcelowe.

Brak węgla magistralnego.

(k) Z powodu strejku kolejowego i braku dowozu, sprzedaż węgla na legitymacje opałowe w wydziale zapowijantowania miasta w dalszym ciągu wstrzymana i rozpoczęta będzie w tych dniach, z nowych zapasów i po nowej cenie.

Raut oficerski

W sobotę d. 5 września r. b. w salach stowarzyszenia handlowców polskich (Piotrkowska 108) staraniem referatu kulturalno-oświatowego 31 p.S.K. odbędzie się raut oficerski, na który proszeni są pp. oficerowie garnizonu łódzkiego wraz z swymi rodzinami i zaproszonymi gośćmi. W programie niżej przesłanym operetka „Wieszczka karnawału“ w wykonaniu zespołu teatru „Kaniów“ 31 p. S. K. W roli księżnej Marii p. Jakubowska z Warszawy, oraz kabaret z łaskawym udziałem artystów „Scali“ pp. Fellini, Jakubowskiego i in. Zaproszenia imienne dla wprowadzonych gości otrzymywać można w referacie kultur.-oświatowym 31 p. S. K., a w dniu rautu przy wejściu na salę. Początek rautu o godz. 9. m. 30, kabaretu o godz. 12-iej w nocy.

Na marginesie.

Potrafimy - czy nie..?

Kto powie, w jakim porządku to następuje: nowe emisje, drożyzna, spadek waluty — czy też odwrotnie? W każdym razie bodaj że od ustalenia właśnie kolejności tych zjawisk zależy w pierwszym rzędzie walka skuteczna z dławiącą nas drożyzną i wstrzymanie tego lotu na osłup w przepaść chaosu gospodarczego.

Cała prasa w zgodnym chórze potępiła drukarenkę państwową za zbyt gorliwą pracę, wskazując na tę martwą maszynkę, jako na źródło wszelkich nieszczęść.

Powierzchownie rozumując, można z tym samym powodzeniem oskarżyć i giełdżarzy („sztuczna niższa waluta“), i sklepikarzy (drożyzna) a wreszcie i robotników (strejki).

I w rzeczywistości, prasa nasza kolejno sobie wybiera ofiarę, w zależności od koniunktury politycznej. Niema w tem natomiast chęci, czy też umiejętności wzięcia całej sprawy „za gardło“: gdzie tkwi przyczyna takiego stanu rzeczy? Ma się wrażenie, że wszelkie plagi naszego życia gospodarczego są wprost niektórym czynnikom potrzebne, jako broń dla odpowiedniego manewrowania i wyzyskiwania przeciwko antagonistom politycznym i społecznym.

Jeżeli w ten sposób traktować tę sprawę, to oczywiście przynależnym nam, ze stosunki nasze dostarczają każdemu pragnącemu obfity żer i tylko już od przypadku, czy też od sprytu zależy całkowite wyzyskanie tego „bogatego“ materiału.

Oto mamy teraz do stwierdzenia jeszcze jedną wielce charakterystyczną cechę naszej gospodarki.

Niedawno czytaliśmy w całej niemal prasie protesty przeciwko nowym emisjom, a w tej chwili mamy do czynienia z powszechnie odczuwanym brakiem gotówki!

Błędne koło naszych stosunków właśnie tu się zamyka: brak gotówki!

Nowe emisje, spadek waluty, drożyzna i... brak gotówki... — Raz — wokoło!... jak w „Weselu“ Wyspiańskiego.

Ale niewątpliwie to tajemnicze miejsce, zamaskowane i ukryte, które stanowi początek tego łańcucha czarowanego istnieje i znaleźć się musi...

Ale do tego trzeba sporo dobrej woli i — głównie — obiektywności... W naszych czasach namiętnych walk, kiedy się ludzie wokoło po to ogładają, aby się większym i cięższym nawzajem kamieniem ugodzić, lub chociażem szyćletem połączyć, kto po-

Nowe żądania robotników.

Przemysł włóknisty żąda podwyższenia robocizny o 50 proc. — Pracownicy handlowi rozpoczynają również akcję zarobkową.

Zw. zaw. robotników przemyślnego włóknistego wystosował do związków przemysłowców żądanie podwyższenia płac, uzyskanych po ostatnim strejku o 50 proc. OI powieź winna być udzielona do d. 5 września. Żądania, wystosowane są w formie stanowczej, odnoszą też także do innych kwestji umowy głównej i stwierdzają, że zajęte w niej stanowisko robotników, nie może podlegać dyskusji, nie zawieszając jednak wyrażnej groźby strejku.

Cztery istniejące w Łodzi zrzeszenia pracowników handlowych i biurowych utworzyły komisję międzyzwiązkową, która zwróciła się do związków przemysłowców z żądaniem zaakceptowania proponowanego cennika płac lub ew. wszczęcia pertraktacji w tej sprawie.

Przemysłowcy przyjęli memoriał pracowników do wiadomości, obiecując w najbliższych dniach zaprosić przedstawicieli związków pracowniczych na konferencję.

W piśmie do tych związków czytamy:

W obecnych warunkach życia gospodarczego normowanie płac dla różnych kategorii pracowników stało się zjawiskiem, nieschodzą-

cym z porządku dziennego. Dotyczy to również pracowników handlowych i biurowych. Ponieważ jednak zafatowane są te sprawy rozmaicie, w zależności od większego lub mniejszego stopnia reagowania pracowników w poszczególne firmy i od rozmaitego stopnia zrozumienia ich potrzeb przez właścicieli przedsiębiorstw, przeto istniejące w Łodzi organizacje pracownicze uznały za konieczne zespolenie akcji celem zapewnienia odpowiedniej poprawy warunków wszystkich pracowników oraz unormowania rynku pracy.

Z tych względów niżej podpisane cztery związki opracowały cennik płac minimalnych, który przy niniejszym przesyłamy z prośbą o przyjęcie go, zaznaczając, że stawki cennika obliczone są na miesiąc sierpień i oparte na normach w poważniejszych firmach już praktykowanych.

Dla porozumienia się co do sposobu ogólnego zastosowania proponowanych norm, prosimy o łaskawe wskazanie nam czasu i miejsca, gdzie mogłaby się odbyć wspólna konferencja naszych przedstawicieli z Panami.

Zwracamy się z propozycją niniejszą do związków przemysłu włóknistycznego dlatego, że przemysł ten w Łodzi jest dominującym i że rozstrzygnięcie sprawy płac na jego terenie będzie w pierwszym rzędzie miarodajnym dla innych gałęzi.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego na dzień 2 września.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, chłodno, później ochłodzenie się. Wiatry lokalne.

Spis ludności.

Dzisiaj, w piątek odbywają się w dalszym ciągu egzaminy na komisarzy spisowych, mianowicie dla wszystkich kandydatów, którzy wysłuchali wszystkich trzech wykładów. Od godziny 5—6 będą pytani kandydaci, których nazwiska zaszyfrowane są na A lub B, od godziny 6 do 7 na C lub D, od godz. 7 do 8 na E lub F. Jutro w sobotę od godz. 5 do 6 zdają kandydaci o nazwiskach na literę G lub H, od godz. 6 do 7 na I lub J, od godz. 7 do 8 na K. Egzaminy odbywają się w lokalu miejskiej komisji podatkowej przy ul. Piotrkowskiej 17, drugie podwórze, II piętro.

Dalsze zapisy na komisarzy spisowych przyjmuje wydział statystyczny (ul. Dzielna 2a, II piętro) codziennie od 9—10 przedpoł.

Przed rokiem szkolnym.

(k) Wobec doręczania rodzicom dzieci w wieku szkolnym nakazów posyłania dzieci do oddziałów szkół powszechnych, do miejskiej komisji nauczania powszechnego napływają tłumy interesantów z reklamacjami, prośbami o przydzielenie dzieci do innych szkół, niż przydzielone, żądania zapisu dziecka nie wpisanego i t. p. W dniu wczorajszym wiele prywatnych zakładów naukowych rozpoczęło wykłady szkolne.

Tworzenie kuratorium szkolnego w Łodzi.

(k) Delekat ministerstwa oświecenia publicznego i wyznań religijnych, p. Jan Jarosz, w sprawach kuratorium szkolnego w Łodzi, wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy i powraca w przyszłym tygodniu.

Podatek szkolny.

(k) Wydział podatkowy magistratu przystąpił do formowania list płatników podatku szkolnego na utrzymanie szkół początkowych, średnich, zawodowych kursów dla dorosłych pomocy materialnej uczącym się i zakładania nowych szkół. Podatek ten ma przynieść około 200 milionów kasie miejskiej, pociągnięci są do opłacania wszyscy od lat 18, właściciele przedsiębiorstw i robotnicy. Od placenia zwolnieni są posiadający dochody z uposażenia służbowego i emerytalnego, oraz najemnej pracy, nie przekraczającej 30,000 mk. kwartalnie, oraz instytucje państwowe i komunalne. Przemysłowcy, zatrudniający do 50 robotników, placą od każdego po 400 mk., od 50 do 200 po 600 mk. od 200 do 500 po 800 mk., do tysiąca po 1000 mk. i powyżej tysiąca po 1400 mk. W ten sposób robotniczy magistrat obciąża fabrykantów podatkiem progresywnym. Podatek może być podwyższony w przyszłości o 50 proc. w razie podwyższenia cen artykułów spożywczych. Osoby,

utrzymujące się z zawodów wolnych, jak adwokaci, lekarze, placą po 10,000 mk. rocznie.

Taksa za oględziny lekarskie lokalów szkół.

(k) Miejska komisja szkolna wyznaczyła takse za dokonanie oględzin lokalu, proponowanego na umieszczenie w nim szkoły prywatnej, w sumie 500 mk. Pieniądze muszą być wniesione na przed.

Redukcja urzędników min. aprowizacji.

(k) Redukcja urzędników min. aprowizacji rozpoczęła już od 30 czerwca, postępuje w dalszym ciągu. Referaty aprowizacyjne przy starostwach województwa łódzkiego likwidują się w dalszym ciągu, z licznego składu urzędników obecnie pozostał tam tylko sami referenci, komisariat aprowizacyjny na miasto ulega również stopniowej likwidacji, tak samo, jak i departament min. aprowizacji przy województwie łódzkim. Działalność szeregów organów aprowizacji państwowej ogranicza się H do spraw likwidacyjnych i repartycji deputatów dla ciężko pracujących robotników fabrycznych i urzędników państwowych.

Chleb zdrożał.

(k) Piekarze na przedmieściach podnieśli cenę chleba do 200 mk. za bochenek czterofuntowy.

Kto robi drożyznę?

Ministerstwo skarbu opodatkowało jeszcze raz cukier (biały i żółty) wstosunku 120 mk. za kilogram białego i 105 mk. kigr. żółtego.

Dzień straży ogniowej.

(k) Na niedzielę, dnia 4 września wyznaczon zabawę ogólną w parku księcia Józefa Poniatowskiego na rzecz straży ogniowej. Aby poprzeć instytucje, które członkowie bezinteresownie niosą każdej godziny zdrowie swe dla obrony mienia i życia współobywateli, cała Łódź stanęła do speln. Zbiórka fantów na loterie fantów dała obfity wynik, zebrano cenne rzeczy z manufaktury, porcelany, drobiu, artykułów spożywczych i t. p. Zarząd dyrekcji tramwajów miejskich poparł dzień straży przyrzeczeniem uruchomienie w niedzielę specjalnych pociągów tranwajowych, które będą krążyć z różnych punktów miasta do parku Poniatowskiego i stamtąd. Strażacy przygotowują się do nader efektownych ćwiczeń zbiorowych na ten dzień.

O wyplacanie strat wojennych.

W ostatnich czasach napływa do min. skarbu bardzo wiele podań od osób prywatnych lub instytucji o wyplacenie poniesionych przez nie strat wojennych odliczając, dokonanych przez komisje szankowe (główna lub miejscowe).

Min. skarbu wyjaśnia, że akcja ustalania strat wojennych, prze-

trafi, kto zechce, kto się odważy — całkowitą wypowiedzieć prawdę, przezywając fantastyczną i zawrotną „ciuci — babką“, namiętnie przez ogół, a szczególnie przez prasę uprawianą? Wyjdzie, proszę na ulicę, obejrzycie się.

Jaki ruch — wokoło aż kłpi, cwałuje życie.

Ludzie zarabiają krocie, miliony, miliardy...

Ludzie jedzą, piją i żyją — „lepiej“ niż przed wojną.

A więc... ktoś się tu myśli ktoś musi być w błędzie, twierdząc że jesteśmy nad przepaścią? Wszak podług wszelkich rozumowań, podług wszelkich teorii ekonomicznych, inaczej powinno życie nasze wyglądać...

Tak, ale ten „ruch“ to raczej gorączka podniecen a. to pośpiech i pogogo za nieznanym i niewymyślnym jutrem, bez żadnego wyrachowania jedynie podług t. zw. „kursu dziennego“. Dzień wstał rajszy spała się, nie pozostawiając żadnych podstaw do kalkulacji, wszystko pędzi — naprzód... „ho...“ w ciemnych korridorach podświadomości ludzkiej, nurtuje niewyraźna w kształtach, ale silna i ostra obawa, niemal pewność:

— Coś musi przyjść, co zmieni, co przekształci życie nasze... Bo — przeć teraz — jutro drożej będzie.

Budżet? Domagamy się budżetu od r. g. mówimy o budżecie miejskim, o rozrządzie, o oszczędnej gospodarce.

Mówimy, że życie „wład stało“. Któż to życie w wyrachowaniu i jakie ono może być, kiedy warunki życia naszego zmieniają się teraz w ciągu tygodnia czy miesiąca bardziej niż niegdyś w ciągu dziesiąt lat.

Kto oszczędza — z czego i co? A jednak, pomimo i wbrew wszelkim pozorom, zbliża się do „największej rozwy nieznana a nieubłagana katastrofa — tem okropniejsza, im bardziej uporczywie ostrzegają jej nie chcemy, im „silniej“ bije puls naszego „życia“ zaradczące o naszej stałości, gorączkują.

A jeżeli całkowite szereganie jest niemożliwe, to zrozumienie w purę sytuacji naszej, może wiele jeszcze ucłować, a przede wszystkim od manjackiego łapania własnego ogona nas uleczyć... Chociażmy tylko chociaż — ucłować, szersze i bezwzględnie... Dzień już nie o dyskusje chodzi, nie o odczyt i wykrzykniki his-

teryczne, lecz o poważne, zupełnie realne niebezpieczeństwo, o leszeze jeden „Cuu“ na froncie... gospodarczym...

A więc — potrafimy — czy nie? A. Sz.

Sprawy wojskowe.

1) Liczebność armii polskiej. Pisma niemieckie podają następujące szacunki o stanie pokojowej armii polskiej: 17 000 oficerów, 270 000 ludzi i 80 000 koni. Armia będzie podzielona na 25 dywizji piechoty, 10 brygad jazdy.

Podczas pokoju władzą najwyższą wojskową będzie ministerstwo spraw wojskowych, któremu również podlegać będzie sztab generalny.

Lotnictwo.

Aero-pociągi. Z Petersburga donoszą, że kończy się tam obecnie budowa „aero pociągu“. Chodzi tu o pomyśl pociągu lokomotywy w ten sposób, że montuje się na niej motory lotnicze, także propellery. Podobną próbę uczyniły już swego czasu pruskie koleje państwowe w r. 1919, kiedy starano się praktycznie wykorzystać mnóstwo zbędnych już wtedy motorów lotniczych. Oszaleło się przytem, że pociąg tego rodzaju stoi pod każdym względem niżej od normalnego pociągu kol. Motory muszą mianowicie rozwijać daleko więcej sily, pociągi mogą pokonać wzniesienia H tylko za cenę znacznych strat w szybkości i są pozatem w wysokim stopniu zależne od panującego wiatru, czyli ruch ich jest daleko bardziej kosztowny, a mniej pewny.

(1) Wystawa aeronautyczna w Paryżu. Izba handlowa polsko-francuska w Warszawie ul. Szkolna № 10 podała do wiadomości osób zainteresowanych, że w czasie od 12 do 27 listopada r. b. odbędzie się w Paryżu 7-ma wystawa międzynarodowa lokomotyj napowietrznych, zorganizowana przez izbę związkową przemysłu aeronautycznego Grand Palais na placu Elizejskich. Blizszych szczegółów udzieli Izba handlowa polsko-francuska w godzinach biurowych.

Lekarz-Dentysta

L. Gecowa

powróciła. Wschodnia 31. 19-3

Przedwczesną śmiercią wzruszeni b. p. **DREZLI PILICEROWEJ** wyrażamy rodzinom I. M. Pilizer i Z. Bromberg najszczersze wyrazy głębokiego współczucia.

Personel i majstrowie firmy **Z. Bromberg.**

Walka o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Klasa A.

„Cracovia” — LKS 7:1 (4:1).

Nasz mistrz w klasie A nie zadowolony swą grą, wybrednej na punkcie piłki nożnej, tak publiczności, jak prasy krakowskiej, co było zresztą do przewidzenia, a o czym pisaliśmy na tem miejscu w jednym z poprzednich numerów. „Głosu Polskiego” po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo okręgu łódzkiego, Krakowski „Ilustr. Kurjer Codzienny” odsyła LKS na kilka lat do szkoły, w celu uzyskania wymaganego od drużyny tejże klasy poziomu gry.

To chwilowe niepowodzenie, nie powinno zrażać LKS, lecz przeciwnie, pobudzić do tym intensywniejszej pracy i treningu, ponieważ materiał, jaki ten klub ma w swoim składzie pozwala mu w przyszłości rokować lepsze nadzieje. A więc pełną parą do pracy!

„Warta” (Poznań) — „Pogoń” (Lwów) 3:2 (2:0).

Nie przewidziana przez nikogo porażka „Pogoń” sprawiła jej entuzjastom bardzo niemiłą niespodziankę.

Przed meczem „Cracovia” — „Pogoń” pisała lwowska „Gazeta Poranna” (organ „Pogoni”): „Mamy nieplonną nadzieję powitać naszych mistrzów (t.j. „Pogoń” I i „Pogoń” II) jako triumfatorów. Niestety mistrze zawiedli, dokumentując tem samym, jak mylnym jest budowanie nadziei na podstawie papierowych obliczeń. Do takiej nadziei upoważniły „Gazetę Poranną” odniesienie przez „Pogoń” zwycięstwa nad drużynami wiedeńskimi i budapeszteńskimi, którym po części „Cracovia” uległa. Jest to dowodem, że „Pogoń” nie posiada jeszcze stałej formy. Do Krakowa wybrała się „Pogoń” po pewne zwycięstwo, którego jednak nie zdobyła.

W przyszłą niedzielę przyjeżdża „Pogoń” do Łodzi i rozegra z naszym LKS zawody o mistrzostwo Polski. Ten ostatni winien dolożyć wszelkich starań, ażeby swemu przeciwnikowi stawić mężnie czoło i, jeżeli nie zwycięży, to przynajmniej wyjść z honorem. „Pogoń” posiada stale tępy, lecz atak stosunkowo silny, a zatem wynik zależnym będzie od taktyki, jaką LKS zostaje, ponieważ gra na „chylbił trafiał” nie prowadzi nigdy do celu. Od drużyny LKS mamy zupełne prawo, po lekcji, jaką w Krakowie otrzymał, coś więcej wymagać, a przynajmniej silnej woli zwycięstwa.

Klasa B.

„Cracovia” II — „Union” 6:3 (2:3)

„Cracovia” II przybyła w najsilniejszym swoim składzie. Widzieliśmy w niej graczy, (Grabowski, Chruściński, Reyman, Strychacz, Just, Kubiński, Alfus), który przed i podczas wojny, nawet lata całe grali w pierwszej lidze „Cracovi”, zaś Grabowski i Kubiński niejednokrotnie w reprezentacji Krakowa, a nawet Małopolski przeciw drużynom zagranicznym.

Zupełnie inny obraz przedstawiła nam drużyna „Union”. Brak karności i godne napiętnowania niedbalstwo obu obrońców tej drużyny, dla których winno być zaszczytem, reprezentowanie i bronienie barw tego klubu sprawiło, że obydwa na to, może najważniejsze w rozgrywkach o mistrzostwo Polski zawody się nie stawili. Miejsce ich zajęli gracze, 1 z ataku i 1 z pomocy, którzy mimo wysiłków i najlepszych chęci, grając pierwszy w życiu w obronie, nie mogli przeciwstawić silnemu atakowi „Cracovi” takiej zapory, jaka tam była niezbędna. Oslabiona z powodu ich ataku, linia ataku i pomocy, była zwłaszcza w drugiej połowie gry mniej intensywna, niż się tego spodziewać należało. W dodatku bramkarz „Unionu” miał swój słaby dzień, który można nazwać dniem małego dziecka w kołysce

ponieważ zamiast bronić oddawanych na jego bramkę strzałów, wrzeszczał jak małe dziecko, co w jego wieku można nazwać wstrętnym.

Wobec powyższego wynik był już z góry przesadzony.

Jednakże bardzo miłą niespodzianką, dla licznie zeromadzonej publiczności, była gra tej drużyny, zwłaszcza w pierwszej połowie. Siła przebojowa środkowej trójki napadu (skrzydłami niestety mało się posługiwano, co wobec przepisanych rozmiarów boiska było bardzo zwykłym) silne i celne strzały, środkowego i lewego napastnika, w których 3 przewyżniło porażkę w siałce przeciwnika, sprawiła, że gra w pierwszej połowie była wprost koncertowa. Były chwile, że „Cracovia” wprost nie dopuszczono do „losu”. Wynik 3:1 na korzyść „Unionu” utrzymał się aż do ostatniej minuty pierwszej połowy, w której z winy wrzeszczącego bramkarza „Unionu”, prawy łącznik „Cracovi” drugą dostępną przydatkową bramkę dla swych barw uzyskał.

W drugiej połowie przewaga na „Cracovia”, tempo osłabło po stronie „Unionu”, którego lewy pomocnik z powodu osłabienia był prawie bezczynny. Podporządkowanie przez prawe skrzydło „Cracovi” piłki otrzymanywał środek ataku albo lewy łącznik, którzy nie mając przeciw sobie rutynowanego obrońcy, lewą stroną wszystkie bramki zrobili, z tych jedną po rzucie narożnym, z powodu mylnego ustawienia się bramkarza.

Na wyłączone konto tego ostatniego należy 2 bramki zapisać Grę prowadzoną przez cały czas, po obu stronach fair i elegancko, czego dowodem tylko dwa przez sędziego, podyktowane rzuty wolne.

Ostateczny wynik 6:3, rogów 5:4 na korzyść „Cracovi”. Sędziował p. por. Obrubański b. dobrze.

W przyszłą niedzielę wyjeżdża „Union” do Lwowa na zawody z „Pogonią” II o mistrzostwo Polski.

„Polonia” (Warszawa) — L.T.S.G. 2:1 (1:1).

L. T. S. G. gościło w ubiegłą niedzielę na zawodach towarzyskich w Warszawie, z tamtejszym mistrzem w klasie A, „Polonia” zdobywając sobie miano poniesionej porażki, chociaż — zdaniem prasy warszawskiej — niezastępowanej, swą ambitną i piękną grą, ogólną sympatię. Nasze drużyny piłki nożnej winny pamiętać, że wynik nie zawsze jest miernikiem siły danych drużyn; lecz najcenniejszą rzeczą jest pamięć, jaką one do siebie na gościanych występach pozostawia.

Rom.

Ze sportu.

o) **Porażka europejskiej szampionki w tenisie.** — Dotychczasowa szampionka Europy w tenisie francuzka Zuzanna Lenglen wybrała się do Ameryki na zawody o mistrzostwo Ameryki dla pań. Wskutek przegrania jednak wielu partii nie brała nawet wogóle udziału w rozgrywce końcowej, którą wygrała Mrs. Mallery przeciw Miss Mary Brawn w 4:6, 6:4, 6:2.

Skladaćcie oszczędności w 5% bilietach skarbowych w każdej chwili wymienianych na gotówkę

Przemysł i handel polski.

Wwóz z Górnego Śląska.

Dowiadujemy się z komitetu giełdowego, iż naczelna władza na Górnym Śląsku podała do wiadomości ministerstwa przemysłu i handlu listę następujących wyrobów żelaza i stali, znajdujących się wśród zapasów zapasów w składach przedsiębiorstw górnośląskich i które, wobec zbliżającego się rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, można będzie wywieźć w znacznej ilości do Polski:

Maszyny i części składowe maszyn, walcowane wyroby żelaza i stali, spaiane i walcowane rury, lane rury do kanalizacji, łańcuchy okrętowe, kotły parowe i części składowe do kotłów, zbiorniki z blachy, części składowe do lokomotyw i wagonów, koła, osie, bandaże, specjalne sorty stali, stal narzędziowa, żelazo do wyrobu drutu, śruby i gwoździe, towary żelazne, piły metalowe różnego rodzaju, blacha stalowa, cynk, blacha cynkowa, glejta ołowiane i kable żelazne.

Wszystkie te produkty w porównaniu do cen produktów zagranicznych są znacznie tańsze i można będzie je nabywać za walutę polską.

Wobec powyższego ministerstwo przemysłu i handlu zwraca się z prośbą o polecanie tego do wiadomości wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw i wezwania ich, aby do chwili rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej powstrzymały się lub w ogóle zmniejszyły zakupy tych produktów zagranicą.

Rynek pieniężny.

Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 1 września 1921 roku.
Dolary Stanów Zjednoczonych (gotówka) 2925 w płaceniu, 2950 w żądaniu.
Franki francuskie (czeki) 225 w płaceniu, 250 w żądaniu.
Funtów angielskie (czeki) 11150 w płaceniu, 11120 w żądaniu.
Korony austriackie (czeki) 280 w płaceniu, 285 w żądaniu.
Korony czeskie (czeki) 35.— w płaceniu, 36.— w żądaniu.
Marki niemieckie (gotówka) 54.75 w płaceniu, 55 w żądaniu.
Marki niemieckie (czeki) 54.75 w płaceniu, 55.— w żądaniu.
5-proc. listy zastawne m. Łodzi 215 w płaceniu, 225 w żądaniu.
4-proc. listy zastawne m. Łodzi 209 w płaceniu, 212 w żądaniu.
5-proc. obligacje m. Łodzi 80 w płaceniu, 85 w żądaniu.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 1 września.
Na rynku dewizowym usposobienie mocne, akcje w małym ruchu po cenach słabych, jak również i papiery procentowe.
Waluty.
Londyn 11200—11150.
Paryż 231—230.
Wiedeń 282.
Berlin 55—54.80.
Dolary Stanów Zjednoczonych 2990, 2990.

Papiery procentowe.

4 i pół proc. listy Tow. Kr. Ziemiśk. (rubl.) 272.50—272.25.
4 i pół proc. listy Tow. Kr. Ziemiśk. markem 89.75—89.50.
6-proc. oblig. m. Warszawy (markowe) 114.25—114.75—114.50.
6-proc. oblig. m. Warszawy z 1915 r. 252.

Akcje.

Bank Handlowy I—VIII em. 2325—2350.
Bank Zachodni 1510—1500—1510.
Bank Kredytowy I—V em. 2800—2900.
Warszawskie Tow. fabryki cukru 14100.
Firley 700—725.
Drzewnego przemysłu i handlu 1300

Warsz. Tow. Kop. Węgla 15900—16000.
Lilpopy 5300—5335—5315.
Ostrowieckie 8525—8250.
Rudzkie I em. 2315—2333; II em. 2200—2240—2210.
Starachowice 7050—7025—7055.
Zyrardów 45000—44500—44250.
E. J. Borkowski 1525—1545—1540.
Warszawsk. Tow. handlu i żegluga 1800.
Polska Nafta 2525—2580—2580.
B-cia Jablkowscy 1325.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:
Dolary: 2945.
Marki niemieckie: 54.
Franki: 220.
Funtów: 10500.
Ruble złote: 1262.
Ruble srebrne: 700.
Bilon srebrny: 315.
Ruble carskie (500): 240.
Ruble dumskie: 67.
Kierunki: 40.
Sowieckie: 45.

Papiery rosyjskie.

LONDYN, 31 sierpnia. 5-proc. papiery rosyjskie z r. 1906 — 11, 4 i pół proc. papiery rosyjskie z r. 1909 — 7, Rio Tinto 30.

Dewizy zagraniczne.

KOPENHAGA, 31 sierpnia. Hamburg 6.65, Londyn 20.52, Nowy Jork 530, Paryż 44, Antwerpja 42.60, Zurych 95.50, Amsterdam 177 i trzy czwarte, Sztokholm 121 i pół, Chrystjanja 26 i pół, Helsingfors 3.50.

SZTOKHOLM, 31 sierpnia. Berlin 5.45, Londyn 17.18, Paryż 36 i jedna czwarta, Bruksela 35 i jedna czwarta, Szwajcaria 79, Amsterdam 146, Kopenhaga 82 i trzy czwarte, Chrystjanja 65 i trzy czwarte, Waszyngton 465 i pół, Helsingfors 6.81.

PARYŻ, 31 sierpnia. Niemcy 14 i siedem ósmych, Ameryka 1050.77 i pół, Bruksela 97, Anglja 47.78 i pół, Holandia 405, Włochy 66, Szwajcaria 213 i jedna czwarta, Hiszpanja 166 i trzy czwarte, Bukareszt 15 i pół.

Bawelna.

BREMA, 31 sierpnia. Bawelna 54.30.

PARK ks. Poniatowskiego **Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza** **PARK** Sienkiewicza

W niedzielę, dnia 4 września 1921 r. odbędzie się

Dwie Wielkie Zabawy Ogrodowe na rzecz Inwalidów i Wdów po Strażakach.

Program zabawy w Parku Poniatowskiego:

Wielka Loteria Fantowa

1) Mnóstwo cennych fantów m. in. materiały włókiennicze, drób, baran, kozy i t. p.

Wielka Zabawa Ludowa

2) Strzelnica, wyścigi w workach, zabawa z garakami, drag szczęścia, muzeum osobliwe i t. p.

Wielki pożar na wieży

3) Pokaz ćwiczebny straży. 4) Koncert 3-eh orkiestr: Tow. Akc. I. K. Poznańskiego pod batutą kapelm. Wł. Pawłowskiego. Widzawskiej Manufaktury pod batutą kapelm. Chojackiego. Tow. Stella pod batutą kapelm. Brautigama.

WYSTĘP TOW. SPORTOWYCH

5) Tow. Gimn. „Sokół”, Tow. Sport. „Dąbrowa”, Tow. Gimn. „Radogoszcz”, Tow. Gimn. „Dąb” i L. T. Sp. Początek zabawy o g. 2 po poł. Wejście dla dorosłych mk. 100.—, wojskowi i uczniowie mk. 50.—.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę, 11-go b. m.

Ruch tramwajowy powiększony, powrót zapewniony. — Bilety na loterię fantową wcześniej nabywać można we wszystkich oddziałach Straży Ogniowej.

W Parku Sienkiewicza odbędzie się **W Parku Sienkiewicza** odbędzie się

WIELKI KONCERT

Wejście Mk. 50.—, wojskowi i uczniowie Mk. 25.—. 12172—3

"GŁOS POLSKI" na Łąkach Wschodnich

Specjalny numer „Głosu Polskiego”, poświęcony sprawom handlu ze Wschodem ukaże się w językach: **POLSKIM FRANCUSKIM, ANGIELSKIM I ROSYJSKIM** i oświetli wszechstronnie sytuację gospodarczą Polski i nasze zdolności eksportowe i tranzytowe.

Numer ten wysłany zostanie w wielkich ilościach do Lwowa oraz do Francji, Angli i Stanów Zjednoczonych.

Ze względu na zwiększoną objętość numeru uprasza się P.T. firmy, mające zamiar skorzystać z wyjątkowej okazji reklamy do możliwie wczesnego zamawiania ogłoszeń.

Głodująca Rosja.

Podziękowanie Rosji.

MOSKWA, 31 sierpnia (Pat) Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało od komisariatu ludowego do spraw zagr. list treści następującej:

„Komisarz ludowy do spraw zagr. B. S. F. R. S. prosi o przesłanie rządowi Rzeczypospolitej polskiej podziękowanie za pomoc, okazaną przez naród polski ludności guberni R. S. F. R. S., dotkniętej nieurodzajem.”

Przedstawiciele dobroczynności amerykańskiej w Europie.

BERLIN, 31 sierpnia. (Russpress) — Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawicielami organizacji Hoovera mianowani zostali: Brown na Europę zachodnią i Basko na Rosję.

Hoover nie przyjmuje ofiarowanego mu stanowiska naczelnego komisarza.

BERLIN, 1 września. (Russpress). Z Genewy komunikują, że Hoover oświadczył międzynarodowemu komitetowi pomocy, iż nie może przyjąć ofiarowanego mu przez konferencję stanowiska komisarza naczelnego dla niesienia pomocy Rosji. Jednakże komitet amerykański zamierza pracować ścisłym kontaktem z międzynarodową komisją czerwonego krzyża.

Pomoc międzynarodowa.

PARYŻ, 31 sierpnia (Pat) — Havas. Na posiedzeniu organizacyjnym międzynarodowej komisji niesienia pomocy Rosji, przewodniczący posiedzeniu francuski minister higieny wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że celem rządu francuskiego jest li tylko niesienie pomocy, a więc akt o charakterze wyłącznie humanitarnym, pozbawiony wszelkiego zabarwienia politycznego. Francji zależy na tem aby narodowi rosyjskiemu, który tak obficie krew przelewał za sprawę cywilizacji, okazać, że pospiesza mu się z pomocą w jego tragicznej doli nie czyniąc go odpowiedzialnym za obecny system rządów, które wtrąciły go w nieszczęsne położenie.

Na przewodniczącego komisji wybrano Noulensa.

Przewodniczący otwierając po południowe posiedzenie komisji oświadczył, że rząd francuski pamięta o cennej pomocy, jaką wniosła armia rosyjska podczas pierwszej części wojny europejskiej. Dalej Noulens zilustrował straszną sytuację, w jakiej znajduje się głodna ludność w Rosji dodając, że zarówno poczucie ludzkości, jak i troska o stan sanitarny Europy nakazują nie zwlekać ani chwili z niesieniem pomocy bez względu na to, czy rząd sowiecki będzie w dalszym ciągu uprzął swą własną politykę.

Porozumienie się rządów w sprawie niesienia pomocy nie zmienia bynajmniej stanowiska zasadniczego, zajmowanego dotąd przez każde z nich.

Pomoc angielska

LONDYN, 1 września (Pat) Hav. Jeszcze w b. tygodniu odej-

dzie stał do Rosji transport 1100 ton środków żywnościowych, przeznaczonych dla głodnych dzieci w Rosji.

Pociągi sanitarne dla Rosji.

PRAGA, 1 września (Russpr.) Prezes międzyministerjalnej komisji pomocy dla Rosji, dr Girs, oświadczył, że prawdopodobnie już we wrześniu wysłane będą do Rosji trzy pociągi sanitarne z medykamentami, lekarzami i sanitariuszami.

Bose miasto.

Na zasadzie rozporządzenia władz bolszewickich w Kijowie, mieszkańcy miasta i okolic obowiązani są chodzić przez całe lato boso i tylko za specjalnym pozwoleniem mogą nosić sandały na boscie nogi. Można sobie wyobrazić obraz, jaki przedstawia burżazyjny niegdys Kreszczatik. Dysonans stanowią towarzysze-komuniści i towarzyszy, które noszą najwykwintniejsze obuwie, oczywiście zarekwirowane burżujom, ponieważ na zasadzie rozporządzenia, ci ostatni obuwia nie potrzebują.

Chłopi nie dają chleba.

BARANOWICZE, 1 września (Polpres). Akoja zbierania na Białorusi przedpłoga (podatek w postaci chleba) przychodzi nie tak łatwo, jak o tem podaje prasa sowiecka. Naprz. w Orszańskim pow. Mohylewskiej gub. doszło do poważnej walki pomiędzy oddziałem wojskowym, a chłopami kilku włości. Z obydwu stron są zabici i ranni.

MOSKWA, 1 września (Polpress) Z Kurskiej gub. donoszą o częstych pożarach we wsiach. W płomieniach giną przeważnie składy chleba. Według jednej wersji pożary są wynikiem działalności szajki podpalaczy, agentów organizacji antybolszewickich. Według innej wersji chleb palą sami chłopcy, nie chcąc oddawać go komunistom.

Do Piotrogradu.

MOSKWA, 1 września (Polpr.) Wśród milionowych mas głodnych w guberniach nadwołżańskich zręczni agitatorzy rozpowszechniają pogłoski, że do Piotrogradu już nadszedł i nadchodzi nadal w ogromnej ilości chleb z Ameryki i z Anglii lecz, że komuniści, chcąc zaspokoić własny głód, nie dostarczają tego chleba do guberni głodujących. Wobec tego głodni powinni wszelkimi sposobami dążyć do Piotrogradu, gdzie chleba wystarczy dla wszystkich.

Na Ukrainie.

WARSZAWA, 1 września (Polpress). Wyciąg z doniesienia półrządowego o sytuacji na Ukrainie, władza sowiecka jest nie tylko silną, lecz wcale daje się zauważyć jedynie w miastach. We wsiach coraz mocniej utrwalają się samorząd z najprymitywniejszymi formami sądownictwa i administracji.

Stosunek własności do władzy państwowej i jej przedstawicieli polega na tem, że chłopcy oddają, jako podatek część prawda bardzo nieznaczna swoich zbiorów i karmią żołnierzy, rozkwatrowanych we wsiach. Nie jest to obecnie zbyt trudno gdyż

urodzaje w tym roku są świetne. Na Wołyniu i Podolu wzdłuż granicy polskiej rozkwatrowana jest armia Budiennego.

Żołnierze są ubrani bardzo źle, nie mają prawie zupełnie obuwia. Jednak uzbrojeni są tak doskonale. Handel na granicy nie jest tak wielki, jak o tem mówią i piszą. Z Polski wywozi się bardzo mało. Większy znacznie jest wóz do Polski. Wwożą przeważnie chleb w ziarnie, tłuszcze i cukier.

Walka miasta ze wsią.

Z Ukrainy nadechodzą zawrotności. Tłum głodnych zezwierzonych ludzi rabuje wszystko, co znajduje na drodze. Specjalnie w trudnym położeniu są miasta. — Bandy, ciągnące z północy na Ukrainę, napotkawszy stanowczy opór ze strony chłopów, skierowały się do miast, gdzie urządzają okrutne pogromy, znosząc wszystko po drodze. Zabierają wszystko, co tylko im się może przydać. — Armia czerwona zachowuje się biernie nie chcąc walczyć z głodnymi, ponieważ okazało się kilkakrotnie, że interwencja wojsk wywołała taką wściekłość w tłumie, że głodni rozrywali literalnie na kawały tych, którzy stawiali im opór. Najbardziej uciążliwymi miastami na granicy północnej; w miastach tych rozlegają się tylko jęki i płacze.

Wysadzanie miast w powietrze.

W Żytomierzu około placu Seminarjum w jednym z trzypiętrowych domów zarzysowały się ściany i sufit. Bolszewicy wysłali komisję, która zadecydowała, że dom ten zagraża bezpieczeństwu mieszkańców i przeobadnów. Postanowiono tedy wysadzić dom w powietrze i pewnego dnia otoczono dzielnicę wojskiem i po upływie pół godziny kamienica legła w gruzach. Wybuch był tak silny, że w całej dzielnicy wypały szyby z okien, a prócz tego cerkiew i murywany trzypiętrowy dom zarzysowały się skutkiem detonacji i rzeczywiście zagrażały bezpieczeństwu mieszkańców. Kilka domów w pobliżu pochylilo się naprzód. Komisja znów zadecydowała, że i te domy, jak również i cerkiew należy wysadzić w powietrze. Oburzona ludność miasta wystosowała protest.

Granica między Rosją i Ukrainą sowiecką.

WIEDEN, 1 września. (Russpr.) — Z Charkowa donoszą, że między Rosją i Ukrainą sowiecką zostanie ustalona linia pogranicza. Wznoszone są słupy po raz pierwszy. Całe Zarębie Donieckie, z wyjątkiem Aleksandro-Gruszewskiego, wchodzi w skład Rosji sowieckiej.

Koncesje w Rosji.

MOSKWA, 31 sierpnia (Pat). Anglicy pertraktują o koncesje na Uralu. Belżycy biorą w koncesje tramwaje w Moskwie. Szwedzkie towarzystwa otzymały koncesje na telefony.

Eksploatacja Rosji.

„Golos Rossii” dowiaduje się ze źródeł zupełnie wiarogodnych, że przedstawiciel sowieków w Londynie, Krasin, rozpoczął pertraktacje z grupą kapitalistów angielsko-francuskich w sprawie

działalności banków prywatnych w Rosji sow.

Zasada, że punkty porozumienia już zostały opracowane i polegały na denacjonalizacji banków prywatnych i wznowieniu operacji handlowych nie tylko przez banki za granicą w Rosji, lecz i istniejące dawniej rosyjskie banki prywatne. Ta ostatnia otrzymania niezbędne kapitały dla wznowienia działalności od finansistów angielskich i francuskich. Sprawa wznowienia działalności przez banki w Rosji będzie również omawiana na specjalnym posiedzeniu w Berlinie.

Ten sam dziennik pisze: W uzupełnieniu naszych wiadomości o mającym nastąpić w Berlinie posiedzeniu w sprawie koncesji donosimy, że „Lokal Anzeiger” dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych o pełnomocnictwach Krasina, który w tych dniach przyjeżdża do Berlina dla pertraktacji z angielskimi i niemieckimi przemysłowcami i finansistami. — W dniu 26 sierpnia rozpoczęły się narady między angielskimi i niemieckimi sferami handlowymi z jednej strony i przedstawicielami Rosji sow. — z drugiej. Umowa z konsorcjum angielsko-niemiecko-amerykańskim musi być zatwierdzona przez radę komisarzy ludowych i wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy.

Rokowania rumuńsko-sowieckie.

WARSZAWA, 31 sierpnia (Pat) Odpowiadając na ostatni komunikat przedstawicielstwa rosyjskiego w Polsce w sprawie mających się niebawem rozpocząć rokowań między delegacją rumuńską oraz reprezentacją sowiecką, delegacja rumuńska oznajmia, że depeza wysłana 10-go sierpnia przez przedstawicielstwo Rosji do rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, nie nadeszła do min. spraw zagran. do dnia 27 sierpnia, lecz została otrzymana o wiele później.

Przedstawicielstwo Rosji będzie niezwłocznie powiadomione o terminie, w którym przybędzie do Warszawy przedstawicielstwo rumuńskie, oczekujące od 4-oh miesięcy na oświadczenie, ze strony rządu sowieckiego o gotowości rozpoczęcia rokowań.

MOSKWA, 31 sierpnia (Pat).

Troicki wyjechał nad granicę rumuńską.

Skład partii komunistycznej.

RYGA, 31 sierpnia. (Russpress). — „Prawda” przytacza następujące dane, dotyczące składu partii komunistycznej i delegatów zjazdów partyjnych:

Liczba członków:			
1917	— 176.750		
1918	— 148.000		
1919	— 315.766		
1920	— 611.977		
1921	— 705.240		
Społeczny skład zjazdów proc.:			
1918	1919	1920	1921
Robotników	42	56	51
Kzemieslników	—	4	8
Chłopów	—	—	5
Bez okr. zajęcia	17	20	—
Oficjalistów	11	29	12
Inteligencji	30	31	24

Radek o radzie najwyższej.

REWEL, 31 sierpnia. (Russpress). Radek zamieścił artykuł w „Prawdzie” moskiewskiej, zatytułowany „o radzie najwyższej sprzymierzonych i głodzie w Rosji”. Nie zadowolony on jest z postanowienia sprzymierzonych i pisze: „Co ma oznaczać ta blażńska komedia wobec masowych cierpień ludności rosyjskiej”. Starając się podzielać na sprzymierzonych strachem, że Niemcy wypędzą ich w sprawie pomocy dla Rosji, pisze dalej: „Czy sprzymierzony rozumieją, jakie wrazenie wywołają oni na głodnych masach w Rosji, gdy jednocześnie rząd niemiecki udziela kredytu niemieckiemu Czerw. Krzyżowi, który już wysłał medykamenty dla Rosji. Blażńska gra rady najwyższej jest dla nas dowodem, że rada ta jest organizacją paraliżującą”

Aresztowania w Petersburgu.

MOSKWA, 1 września (E. E.) W Petersburgu aresztowano wzy-

skich oficerów floty bałtyckiej i przewieziono do Moskwy. Matki ich internowano na miesiąc. W mieście dokonano aresztowań wśród ludności cywilnej.

Wykrocie snisku w Petersburgu.

MOSKWA, 1 września (E. E.) W związku z wykroczeniem rozkazem snisku antysowieckiego w Petersburgu ogłoszono tam stan obłożenia. Do Petersburga udała się z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami młody działacz, który nabożni za jednego z najenergiczniejszych członków rady gospodarczej ludowej Malutin. Jego rozkazom podlegać będzie przez komuny petersburskiej Zinowiew.

Zjazd h. członków carskiej rodziny.

WIEDEN, 1 września. (Pol.) Z Bułgarii nadechodzą wiadomość, że tutejsze serbskie i rosyjskie organizacje monarchistyczne nawiązały kontakt ze wszystkimi będącymi na emigracji członkami rodziny Romanowów, którzy jak podaje źródło, mają w najkrótszym czasie zjechać się w jednym z miast bałkańskich, dla omówienia politycznej sytuacji w Rosji. Brat ex-cesarza Mikołaja wielki książę Michał Aleksandrowicz jest obecnie w Anglii.

Odezwa do młodzieży komunistycznej.

BERLIN, 1 września. (E. E.) „Rote Fahne” zamieszcza odezwę do młodzieży komunistycznej, wzywając do stworzenia czerwonej armii i do uzbrojenia jej w walce przeciwko burżuazji.

Wrzenie w Niemczech.

BERLIN, 1 września. (Russpress). — W wygłoszonej we Frankfurcie mowie, zaznaczył kanclerz państwa Wirth, że republika niemiecka znajduje się w niebezpieczeństwie. Gabinet, pod przewodnictwem Eberta, postanowił zamknąć na dwa tygodnie te wszystkie dzienniki, które nawołują do zniesienia siłą ustroju republikańsko-demokratycznego.

Przebieg manifestacji w Berlinie.

BERLIN, 1 września. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Manifestacja, zwołana przez partje polityczne lewicy, republikański związek Rzeszy, związek stowarzyszeń odbudowy i cały szereg stowarzyszeń pacyfistycznych, stanowiła jedną z najpoważniejszych, jakie kiedykolwiek widziała stolica Niemiec. Żadnych incydentów nie było. O godz. 3-iej popołudniu rozpoczęły ze wszystkich stron miasta napływać do Lustgartenu grupy manifestantów, niosących tablice z wypisanymi na nich hasłami oraz sztandary. Niebawem ścisł był tak obrzymy, że nowe grupy nie mogły już znaleźć miejsca. Oceniając bardzo skromnie, liczba manifestantów wynosiła 250 tysięcy. O godz. 4-iej dźwięki fanfary zapowiedziały początek manifestacji. Z czterdziestu mównic wygłoszono około 28 minut trwające przemowy, zakończone okrzykiem: Niech żyje republika. Socjaliści niezależni wołali: Niech żyje międzynarodówka. Następnie poszczególne grupy powróciły na swoje miejsca zbornie, gdzie w porządku się rozwiązały.

Bez pieniędzy n'ema ziemi.

BUDAPESZT, 1 września. (E. E.) Premier węgierski hr. Bethlen, oświadczył, że Węgry nie ustąpią zachodnim komitatów Austrii, dopóki rząd austriacki nie wypłaci Węgom 3 i pół miljarda koron za maćki państwowe Węgier zachodnich.

Reszta depez na str. 7-ej.

Z kraju.

—o—

Napad rabunkowy w biały dzień.

Mieszkańcy Przemysła, byli w tych dniach świadkami niezwykle śmiałego napadu rabunkowego, dokonanego w biały dzień.

O godz. 1 w południe przechodzili ul. Sanocką Józef i Izrael Spinnerowie, Aron Iekiewicz, Hersch Salzberg i Izak Hand. Gdy doszli do wylotu ul. Wybrzeże Piłsudskiego napadło na nich kilku bandytów, usiłując zrabować Spinnerowi gotówkę 600,000 przyczem silnie poturbowali Handa i ciężko zranili jakimś tępem narzędziem Izraela Spinnera. Napadnięci zdążyli się dostać na inspekcję policji, gdzie zrobili doniesienie, opisując wygląd bandytów.

Przod. pol. państw. Kokir i Twardzik, wraz z st. post. Chomiakiem udali się na miejsce napadu, a korzystając z opisu bandytów, za podanych przez napadniętych, stwierdzili, iż sprawcami były jakieś indywidua mieszkające na Krzemieniu.

Po przybyciu na Krzemieniec, spostrzegli powyżsi funkcjonariusze policjantów, stojącego obok karczmy — jak później stwierdzono — Władysław Kucaba, który na widok policji zawołał do zgromadzonych w karczmie: „hanka jedzie!”

Po tych słowach powstał w karczmie zgiełk i hałas nie do opisania i zanim zgromadzeni w karczmie zdążyli się rozprószyć funkcjonariusze pol. znaleźli się już wewnątrz i zawoławszy: „ręce do góry”, rozpoczęli swoje urzędowanie.

Pierwszych, których zastano to byli — jak później stwierdzono — Stanisław Gwiazdowski, znany bandyta lwowski i Edward Krupski, również notowany, którzy zabawiali się w towarzystwie Julji Kucab. Następnymi dwiema gośćmi, którzy stali obok stołu i zdradzali zamiar ucieczki przytrzymał, a gdy po dłuższych perswazyjach wylegitymowano ich, stwierdzono, że nazywają się Stefan i Władysław Kucabowie.

W czasie legitymowania tych bandytów, webrano się pod karczmą wielka liczba mieszkańców Krzemienia, którzy zajęli wobec urzędującej policji zbrojną postawę i obrażając ją słownie dodawali bandytom otuchy do ucieczki. Okoliczność tę wyzyskali obaj Kucabowie i rzucili się do ucieczki. Za nimi wybiegł st. post. Chomiak. Na dworze przyszło do poważnego starcia z Kucabami, gdyż z pomocą im przyszła siostra Julja, która stanawszy na przeciw Chomiaka nastawiła pierś pod lunę karabina, a obrażając go słownie twierdziła, że nie ma prawa jej braci aresztować i w

ten sposób przeszkodziła mu w pościgu za zbiegłymi.

W międzyczasie udało się policji aresztować Gwiazdowskiego i Krupskiego, a widząc, że liczebnie jest za słaba i nie chce użyć broni, zaniechała dalszych aresztowań, a z Gwiazdowskim i Krupskim udala się dorożką na inspekcję. Tutaj napadnięci aresztowali bandytów. Za współnikami zarządzono pościg i jeszcze tego samego dnia aresztowano Julję Kucab, zaś następnego dnia brata jej Władysława, który legitymował się fałszywie jako Wł. Mucyk. Za Stefanem Kucabem poszukiwania trwają dalej.

Mord.

W dniu 27 sierpnia, o godz. 5-ejno południu droga z Granicy do Szczakowej przejeżdżało z 5 oficerami auto, które ugrzęzło w piachu tak, że ani wprzód, ani w tył ruszyć nie było w stanie.

Auto w przejeździe wymięło dwie fury, jedna z sianiem, własności lamrozów ze Szczakowej, druga zaś próżna Halemba z Wodnej pod Trzebinia, który fura ta, jak się okazało wynajęta, jechał do Kazimierza po swoje rzeczy.

Rodzina lamrozów postępująca za swem sianiem, składała się z 5 osób, t. j. 5 mężczyzn oca, syna i zięcia, 1 kobiety i 1 dziecka. Obie te fury zatrzymały się z powodu przyjazdu auta wojskowego, a dwaj z rodziny lamrozów pospieszyli usłużyć z pomocą biedzącym się z wydobywaniem auta z piachu oficerom, zostawiając przy siamie sterowego lamroza.

Gdy uwaga wszystkich spoczęła na aucie, korzystając z tego Halemba i jego woźnica, usiłowali wziąć z fury lamrozów trochę siana dla swoich koni. Widząc to stary lamroz uderzył napastników batem, co stało się przyczyną bóliki pomiędzy nim, a Halembą, trwającej kilkanaście sekund. Halemba bowiem przygotowany zapewne na tego rodzaju „zapasy”, dobył noża, którym kilkakrotnie pchnął lamroza najpierw w okolicę gardła, a następnie, gdy ten pod wpływem otrzymanego ciosu odwrócił się, kilkakrotnie w plecy.

Stało się to niemal w oczach kilkunastu ludzi na drodze się znajdujących i nie dalej jak 30-40 kroków od auta wojskowego.

Oficerowie spostrzeższy w ostatnim już jej momencie bójkę nie przy puszczeniu nawet, że jest tam nóż w obrocie, pospieszyli bliższych się rozbiec, lecz było już za późno. Lamroz zbrojony krwią padł martwy na ziemię, Halemba zaś dopadł swoich koni aby uciec ścigającym, nie mogąc zaś koni z miejsca zaczął, wskoczył z wozu i rozpoczął pieszą ucieczkę. Pościg za nim z powodu piachu bardzo był zatrudnionym, a strzeląc doń też było niepodobniestwem z tego powodu, że pomiędzy ścigającymi, a ściganym było kilkanaście kobiet i dzieci. Jeden ze ścigających oficerów mając brońning dotąd postrachu i zaalarmowania ludności Granicy, ku której Halemba uciekał, kilka strzałów w powietrze, na skutek których jakiś żołnierz zabił drogą Halembę, lecz nie mając przy sobie broni, a widząc u niego skrawiony już nóż ustąpił, przytrzymując tylko furmana z końmi i wozem Halemba, Halemba zaś przebiegłszy most jedyny na Białej Przemyskiej, zniknął za drzewami w lesie, unikając w ten sposób skierowanych już teraz wprost do niego strzałów.

Tuż obok mostu jeźdźnego przy moście kolejowym także na Białej Przemyskiej stał posterunek naszej angielskiej — policji państwowej, złożonej z dwóch posterunkowych z któ-

rych żaden, pomimo kilku strzałów alarmowych i widocznego zupełnie ślęzania Halembę, nie ruszył się nawet ażebym Halembie zabił drogę i zatrzymał go dla zbadania przewyższ strzałów. Jeden z nich wprawdzie pobiegł następnie za Halembą, ale ten był już w lesie Czy udało mu się schwycić bandytę, to się dopiero okaże.

Rabunek w kościele.

Z kościoła w Semenowie przez włamanie się skradziono następujące rzeczy: 1 dywan ze stopni ołtarza koloru jasno-zielonego w żółto-czerwone kwiatki, długości 3 metry, szerokości 1 i pół metra wartości około 10 000 marek. 1 obrus biały z ołtarza, długości 2 metry, wartości 6000 mk., 1 komoda wartości 20.000 mk. 1 jedwabna tawalnica wartości 90 000 mk., 1 chustka czerwona używana do nakrycia ołtarza wartości 12.000 mk., lniane przykrycie z baldachimem koloru białego, wartości 10.000 mk. (długość 4 metr.) i 58 wiecie woskowe wart. 63.000 mk.

Lwów.

Amator wleżeństwa. Dnia 17 b. m. wieczór w kawiarni „Warszawa” w Przemyslu zabawiał się wesoło jakiś jegomość z artystką kabaretową. Przy placeniu rachunku za zabawę w kwocie 6120 marek, jegomość ów przedstawił się jako delegat rządowy wszystkich wywiadców w Polsce i zażądał niżki. A ponieważ z braku gotówki nie mógł wyrównać rachunku, więc zażądał się nim przodownik policji śledczej Henryk Twardzik.

Przy rewizji u owego „delegata” znaleziono dwie legitymacje. Pierwsza opiewała na nazwisko Mieczysława Koraba Korbuta, druga zaś na Jerzego Zdanowicza. Nadto znaleziono przy nim cztery pieczątki kasy skarbowej w Sarunkach.

W czasie śledztwa podał, iż nazywa się Adam Ryszard Linkiewicz. Pochodzić ma z Gaworowa, powiat Ostrołęka, ziemia Łomżyńska. Z zawodu ma być rachmistrzem. Dalej podał swe curriculum vitae. I tak: pieczątki skradł podczas ewakuacji bolszewickiej w roku 1920. Był bowiem organizatorem i kontrolerem kasy skarbowej w Sarunkach. Wówczas ożenił się z Teodozją Dubnowską, która obecnie przebywa w Warszawie. Wkrótce jednak porzucił posiadanie i żonę. Ślasił swoją legitymację i wstąpił do wojska pod nazwiskiem Zdanowicz. Po wystąpieniu z wojska poznał w Krakowie Klementynę Sumarę, z którą wkrótce zawarł ślub małżeński w Krynicy. Obecnie druga ta żona mieszka we Lwowie przy ulicy Hoffmana 1. 3.

Wkońcu swego opowiadania nadmieniał, iż podczas strejku robotników naftowych zajety był w Tuśtanowicach jako pomocnik administratora jednej z tamtejszych firm. Ale i tam długo nie był. Obecnie starał on się zawrzeć ślub po raz trzeci z żoną Jasińską, artystką

kabaretową, ale w tem przeszkodził mu przodownik pol. śledczej Henryk Twardzik, który go aresztował. Zeznania aresztowanego policja obecnie sprawdza.

MAURICE LEVEL.

Odróżniajmy!...

Cała zaróżowiona z radości, Jeannine wychodzi z gabinetu p. Croche, dyrektora teatru „Régent”. Zaledwie rzuciwszy jedną z towarzyszek:

„Załatwiłem! Mam kontrakt w kieszeni”, śpieszy do swego „ami”, który od godziny w oczekiwanu spaceruje przed teatrem tam i nazad.

— Jest! Podpisałem!

— Dobre warunki?

— Dobre?... nie, czterysta, ośmdziesiąt franków miesięcznie... Cóż, jak na początek! Za to dziesięć tysięcy franków w razie zerwania umowy.

— Hoho!

— To dowód, że mu na mnie zależy. I gram w najbliższej sztuce!

— Czy był uprzejmy?

— Czarujący.

— Zadeklarowałś mu coś?... Zagrałś jakąś scenkę?

— Nie, nie. Opowiedziałem mu, że zauważyłem w „Bouffes” zeszłego roku.

Ścisłe białe, Jeannine nie powiedziała wszystkiego. Jeśli p. Croche nie zażądał od niej audjencji w ścisłym tego słowa znaczeniu, to w każdym razie nie omieszkiał zdać sobie sprawę z pewnych szczegółów, jak zarys nóżki, cienkość w kostce. I jeśli Jeannine zaniechała nadmienić swemu „ami” o tej zupełnie usprawiedliwionej ciekawości, to dlatego, że lały zawsze robiła „bece” z najnaturalniejszych rzeczy.

Nadochodził dzień próby czytanej. Jeannine, ośmielona swą rolą, nie wypuszcza jej z rąk; czyta ją w tramwaju, taksometrze, a zwłaszcza w „métró” (kolejce podziemnej Przystanku), gdzie odczytano półszepceniem wielkimi literami wypisaną tekst, pozem powtarza go z zamkniętymi oczami, swa cając na siebie uwagę wszystkich współpasażerów, nie od rzeczy tu będzie nadmienić, że cała rola składa się z piętnastu linijek.

Tymczasem, w miarę biegu prób, zjawiają się pierwsze gorysze, zmieniają jej tędną kwestję; obciążają drugą. Wreszcie, oto i próby kostjumowe. Jej sukienka jest bardzo krótka u dołu, mocno wycięta u góry; p. Croche znajdując, że można ją jeszcze trochę obciążyć. Swymi doświadczeniami i wprawionymi paleami, unosi jeszcze bardziej sukienkę, odsłania ramiona.

Nagle nagle Jeannine wybuchła płaczem. P. Croche, który już zajmował się inną artystką, zdumiony, odwraca się:

— Co się stało?

— Tłómaczę mu — gdyż Jeannine nie jest w stanie mówić — że zdaniem jej kostjum ten jest nieprzystojny; że ona bardzo-by chciała grać w teatrze,

ale nie tak; że raczej włożyłby proces i t. d. i t. d.

M. Croche słyszał już gorsze rzeczy, i czy go nie wzburzają Ducholaj i z uśmiechem pocelwim rzeczot:

— Cóż to może! Na co narzeka? Że widąc nóżki, ramiona i nawet jeszcze coś ładnego? No, co ci jeszcze, małenstwo?

Jeannine powoli odzyskuje mowę:

— Podpisałem kontrakt żeby grać, a nie pokazywać się we wstrętnych kostjumach. Z początku miałam rolę; po kawałku mnie jej pozbawiliście. I teraz, nie pozostawiliście mi nic, jak tylko pokazywać się gorzej, niż nago! Ja nie jestem to, co wy myślicie, o nie, nie!

— No, no! — uspakaja ją p. Croche autor doda ci kilka kwestji; będziesz miała miłutką scenkę. No, zadowolona! Tylko sukienki mi nie ruszaj; jest bajkowa. Pani krawcowa, proszę jeszcze trochę wyciąć u góry. Ee, u diabła! Jak się ma takie ramiona, jak ty, nie ma czego bać się je pokazywać. No, bądźcie dobrze tak!

Jeannine milcząco kiwa głową.

Poczem, powracając do garderoby, oświadcza z głębokim przekonaniem w głosie:

— Bo ja, to nie jestem „taka”!... Spolszczył iniski.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. „Bolesław Śmiały”, który ukaże się na inauguracyjnym przedstawieniu w dniu jutrzejszym, wystawiony będzie z pietyzmem, należnym wielkiemu twórcy. Nowe dekoracje kostjumi i dekoracje, jaknajdokładniej odtwarzają epokę. Obsadę ról głównych tworzą: p.p. Żybecki (Bolesław), Kwiatkowski (Rapsod), Kufakowski (Włodzisław), Leszczyński (Bisłup) i Świerczewska (Krasawica).

Kinematographica.

Przedstawienia kinematograficzne dla obłąkanych. W zakładzie dla obłąkanych w Birmingham zrobiono próbę z urządzeniem przedstawień kinematograficznych dla obłąkanych. Przedstawienia te mają być znakomitym wy-poczynek dla ich zużonych umysłów.

„Ambitna tuma” znużyła widzów. W teatrze kinematograficznym Alhambra w Londynie wyświetlono filmę długą na 38 kilometrów. Koszt wystawienia wynosił 5000 f. sterlingów. Przedstawienie trwało 5 godzin i znużyło publiczność. Tytuł filmu: „Ambitna tuma”.

Zakaz demonstrowania obrazu kinematograficznego. Na zasadzie rozporządzenia pruskiego ministerjum spr wewnętrznych zabroniono w Prusach demonstrowania obrazu „Czarna Hańba”, w którym władze francuskie dopatrzyły się przelnaczenia faktów, nie odpowiadających rzeczywistości. Treścią obrazu jest działalność czarnych wojsk okupacyjnych na ziemiach niemieckich zajętych przez sprzymierzonych.

G. H. WELLS. 2)

Eliksir prof. Gibbern.

(Ciąg dalszy).

— Widzi pan — reasumował profesor — że jeśli mi się uda dojść do celu, nikomu to nie zaszkodzi, chyba tylko, że na samą myśl człowiek się nieco zestarzeje. A tymczasem przeżyje pan dwa razy tyle, co inni.

— Sądzę — rozważałem dalej — że byłoby niezupełnie uczciwie stosowanie tego środka w czasie pojedynku.

— To sprawa sekundantów — odpowiedział Gibbern.

Mimo to wypowiadałem dalej zastrzeżenia.

— I pan rzeczywiście sądzi, że to jest rzecz możliwa? — zapytałem.

— Tak samo możliwa — odpowiedział Gibbern, patrząc przez okno na jakiś przelatujący przedmiot — jak automobil. Ścisłe mówiąc... Zamilkł i patrzył na mnie z uśmiechem, powoli przesuwając po stole zieloną butelkę. — Zdaje mi się, że już wykryłem skład... mam myśl! — Nerwowo uśmiech na jego twarzy dowodził, jak ważnym jest to, co mówi. Rzadko bowiem mówił on o swych pracach przed zakończeniem. — Pozatem możli-

wem jest, że środek ten będzie działał intensywniej, niż dwa razy.

— Będzie to wielkie odkrycie — zdecydowałem wtrącić.

— Tak, sądzę, że to będzie wielkie odkrycie.

A mimo to wydaje mi się, że Gibbern sam nie podejrzewał, jak olbrzymie znaczenie mieć może jego praca.

Od tego czasu rozmawialiśmy kilka razy o nowym środku. Nazywał go „nowym eliksirem” i mówił o nim coraz pewniej. Czasami gorąco dyskutował o nieoczekiwanych wynikach fizjologicznych, do których mogło doprowadzić używanie nowego środka, czasami zaczynał się lekka, czasami wprost patrzył na sprawę z praktycznego punktu widzenia i prowadził długie i szczegółowe spory o to, jakie korzyści możnaby mieć z tego wynalazku.

— To dobra sprawa — mawiał Gibbern. — Będzie to coś niezwykłego. Wiem, że czynię światu hojny podarek i uważam, że powinien mi za to zapłacić. Nie pożyto nauki, jeżeli wydadzą mi na mój eliksir monopol, powiedzmy na dziesięć lat. Dlaczegoż tylko rzemieślnicy mają korzystać z wy-gód życiowych.

Z biegiem czasu zainteresowanie, z jakim oczekiwałem odkrycia, zupełnie się nie zmniejszało.

Miałem zawsze słabość do metafizyki i lubiłem paradoksy na temat czasu i przestrzeni, tak że uważałem za całkiem możliwe, iż Gibbern znajduje się na drodze do odkrycia takiego eliksiru, któryby potrafił wzmacniać wszystkie funkcje życiowe. Wówczas sobie człowieka, któryby stał się stował ten środek. Zycie jego byłoby nadzwyczaj intensywne i obfitujące w czyn, chociaż w jedenastym roku byłby już dorosłym, w dwudziestym piątym — półstarzałym, a w trzydziestym zaczynałby zime żywota. Zdawało mi się, że Gibbern w stosunku do ludzi, którzy zaczęliby zażywać jego eliksir, grałby taką rolę, jak przyroda względem żydów i mieszkańców Wschodu, którzy dojrzewają w okresie od dziesięciu do piętnastu lat i starzej się pięćdziesiątym roku życia, ale za to w ciągu tego krótkiego czasu dają przemyśleć i przepracować daleko więcej, niż my w ciągu całego zycia. Zawsze mnie zlumiewała tajemnicza siła lekarstw. Można przecież doprowadzić człowieka do szaleństwa, uczynić go niezwykle silnym i ruchliwym, lub też zupełnie bezradnym, u-spokoić jedną namiętność, a pobudzić inną, a wszystko to za pomocą lekarstw! Teraz do wszystkich tych buteleczek, stosowanych przez doktorów, przybywa

nowa cudowna możliwość. Zresztą Gibbern zbyt był zajęty techniczną stroną wynalazku, aby móc stanąć na moim punkcie widzenia.

7 czy też 8 sierpnia zausał mi skład chemiczny, od którego zależało powodzenie lub porażka jego przedsięwzięcia, a 10 sierpnia oświadczył mi, że nowy eliksir jest gotowy. Spotkałem go na nagórku w San-Gets, po drodze do Folkestone, dokąd szedłem, by się ostrzyć. Zapewne szedł do mnie, aby się podzielić ze mną wieścią o sukcesie. Przyznam sobie, że twarz jego była podniecona, a oczy błyszczały, przyczem spostrzegłem niezwykle ożywienie w rękach.

— Dzieło dokonane! — krzyknął, chwytając mnie za rękę i mówiąc bardzo szybko. — Więcej nawet! Chodź pan do mnie, a zobaczysz.

— Naprawdę?

— Tak jest! — krzyknął — Nie-wiarogodnie! Chodź pan i zobacz.

— I cóż, podwaja energię?

— Więcej, daleko więcej. Nie spodziewałem się. Chodź pan i obejrż mój płyn. Spróbuj! Trudno sobie wyobrazić coś podobnego!

Chwył mnie za rękę i ruszył tak szybkim krokiem, że musiałem biec, aby mu nadążyć. Krzyczał głośno, gdyśmy się wspinali na pagórek.

Koło nas przejechała resorka,

napelniona ludźmi, i wszyscy oglądali się i ze zdumieniem patrzyli na nas. Był jeden z tych jasnych, gorących dni, tak częstych w Folkestone, gdy kolory stają się niezwykle jaskrawe, a kontury wyjątkowo wypukłe. Nie bacząc na lekki wiaterek, było mi strasznie gorąco i błagałem o litość.

— Czy idę zbyt szybko? — krzyknął Gibbern, usiłując zwolnić kroki i idąc, mimo to, przyspieszonym marszem.

— Jestem pewien, że skosztował pan trochę ze swego nowego eliksiru — powiedziałem z trudnością, ciężko dysząc.

— Nie — odpowiedział. — Najwyżej krople, pozostała w dzbanku wody, którą spfuklwałem ślady preparatu. Wprawdzie kosztowałem go ubiegłej nocy, ale to już stara historia.

— I cóż, podwaja energię? — zapytałem, zbliżając się do jego domu z uczuciem ulgi.

— Podwaja? — Wzmaga ją tysiąc, kilka tysięcy razy! — krzyknął Gibbern, ilustrując swe słowa dramatycznym gestem i otwierając na oścież rzeźbione drzwi dębowe swego domu.

— Och! — odpowiedziałem, idąc za nim.

— Nawet sam nie wiem, jaką jest siła jego — dorzucił, chwytając za kiamkę.

(D. c. n.)

Rząd angielski o wydarzeniach w Niemczech

LONDYN, 1 września (Pat) Hav. Według wiadomości pochodzących z kół międzynarodowych rząd angielski z wielką pilnością śledzi wypadki jakie się rozgrywały obecnie w Niemczech. Rząd angielski jest zdecydowany nie tolerować powrotu na kierownicze stanowiska Rzeszy osobistość, odpowiedzialnych za wybuch wojny. Rząd angielski podobno w sposób bardzo stanowczy powiadomił rząd saski o swym poglądzie na takt wysłania przez ekscesarza Wilhelma depechy do swych zwolenników w Niemczech.

Według rządu angielskiego fakt ten stanowi bezwzględnie pogwałcenie prawa azylu. W ostatnich dniach rząd holenderski energicznie zaprotestował u ekscesarza Wilhelma z powodu wzian-kowanej jego depechy.

Przeciwko Briandowi.

PARYŻ, 1 września. (Polpress). „Echo de Paris” podaje, że w politycznych kółkach paryskich uważają stanowisko Brianda za zachwiane. Zaznaczają, że Briand nie zdolał wykorzystać ciężkiej politycznej sytuacji w Anglii w chwili największego napięcia jej zatargu z Irlandją. Rozpoczęcie pokojowych rokowań z de Valera uważają za niezmiernie dyplomatyczny zrzeczny manewr Lloyd George'a a, który właśnie w chwili zebrania się rady najwyższej chciał pokazać, że sprawa irlandzka weszła na dobre tory, i że z tej strony Anglii nie grozi. Po skończeniu konferencji rady najwyższej, Lloyd George odrzuca zmienić ton wobec de Valery.

Zaburzenia w Irlandji

BELFAST, 1 września (Pat) Hav. Walki między ulsterczykami i racjonalistami irlandzkimi w dniu wczorajszym doszły do szczytu zaciętości. Ekstremiści irlandcy zajęli centrum miasta i ostrzelali wszystkie główne ulice. W licznych punktach miasta wciąż powtarzała się krwawa

starcia między sinfeinistami a policją angielską. — Samochody onanczerzone kraja po całym mieście. Wśród ludności zapanowała panika. Normalny bieg życia uległ całkowitemu zawieszeniu.

Odpowiedź sinfeinistów.

LONDYN, 31 sierpnia (Pat). — Według ostatnich wiadomości odpowiedzi sinfeinistów do Lloyd George'a nie nadejdzie do Londynu przed końcem tygodnia.

Powstanie w Indiach.

LONDYN, 1 września. (Pat). — Hav. Urząd dla Indji komunikuje, że wojska kolonialne i policyjne w drodze z Calicut do Malabr zaatakowane zostały dnia 28 sierpnia przez przeważające siły zbuntowanego szczebu Mopla. Walka trwała 5 godzin. Straty powstańców wynoszą około 500 zabitych. Po stronie angielskiej padł 1 oficer i 200 żołnierzy, a 6 żołnierzy rannych.

Sorawa Klajpedy.

PARYŻ 1 września (E. E.) Według wiadomości z kół międzynarodowych opracowywany jest projekt konstytucji dla Klajpedy, która ma zostać wolnym miastem.

Wojna grecko-turecka.

LONDYN, 1 września (Pat) — Havas. — Według doniesień ze Smyrny pochód armji greckiej został powstrzymany. Turcy o trzymali świeże posiłki z Kaukazu i Cylicji i rozporządzają obecnie armją w sile około 60,000 bagnetów.

ATENY, 1 września (Pat). — Według oficjalnych doniesień po zaciętej bitwie, która trwała 7 dni w okolicy na zachód od rzeki Saharji. Turcy ponieśli klęskę na całej linii i rozpoczęli odwrot w kierunku północno-zachodnim, ścigani przez wojska greckie.

Na zachodnich Węgrzech.

BUDAPESZT, 1 września. (Pat). — Wied. B. K. Węgierski komisarz zachodnich komitatów hr. Sigray donosi, że cała druga strona Węgier zachodnich została oczyszczona z niepożądanych elementów, które zakłócały spokój. Według wiadomości, otrzymanych

ze strefy austriackiej, austriacka żandarmeria cofa się do miejscowości Gvarafalwa i Borostankoo na telegraficzny rozkaz władz wojskowych, wobec czego austriacka część komitatu „Was” została pozbawiona wszelkiej obrony. Ludność tych okolic obawiając się powrotu komunistów, błaga komisarza węgierskiego, aby przysłał żandarmerie węgierskiej dla utrzymania spokoju. Komisarz Sigray zaproponował misji międzywojskowej wstąpienia do wszystkich opuszczonych wiosek po 2 żandarmów węgierskich, którzy by tam pozostali do czasu powrotu władz austriackich. Ludność ucieka masowo z jednej strefy do drugiej. Rada robotniczo-żołnierska przelała rezolucję oświadczającą, że wobec wydarzeń, jakie zaszły na Węgrzech zachodnich, ani jeden żołnierz austriacki nie powinien narażać swego życia przez wejście do zachodnich komitatów węgierskich.

Nowa linja kolejowa Bukareszt—Belgrad.

BUKARESZT, 1 września (E. E.) Na podstawie umowy pomiędzy rządami rumuńskim i jugosłowiańskim postanowiona została budowa nowej linii kolejowej, mającej połączyć bezpośrednio Belgrad z Bukaresztem. Prócz tego pomiędzy stolcami obu państw ma być nawiązana komunikacja powietrzna. Linja Belgrad—Bukareszt stanowić będzie odcinek wielkiej linii komunikacyjnej napowietrznej Paryż—Praga—Belgrad — Bukareszt — Konstantynopol.

Nowiny w kilku słowach.

... Misja utworzenia gabinetu w Hiszpanii powierzona została Antoniemu Granio.
... Karol Buelow b. komendant drugiej armji zmarł w Berlinie.
... Wedle wiadomości nadeszłych z Anglii we wrześniu eskadra angielska stworzona z 15 okrętów wojennych patrolować będzie na morzu Bałtyckim.
... Dzisiaj przed południem odbyło się drugie otwarcie trzeciego targu międzynarodowego w Pradze.

Szwedzka Koepenikjada.

Do szwedzkiego miasta Föllingsbro przybył pewnego dnia świątecznym wstawnym automobilem sam „pan dyr. Bron”, który zajął to pierwszorzędnego hotelu i oświadczył, że jest dyrektorem wielkiego szwedzkiego towarzystwa filmowego i przybywa celem przygotowania zdjęć wielkiego obra-

zu filmowego „Iwan Munk. tragiczna dzieła króla zlodziei”. Dyrektor Bron pozwał żywą działalność. Z jego polecenia przygotowano mieszkanie i stół dla 50 osób personelu widowiska, następnie z sąsiedniego Oerabro miało nadejść 200 żołnierzy, aby wziąć udział w przedstawieniu. — Hotel musiał postarać się o pozwolenie dla ludzi i koni, na wszystko zaś „pan dyrektor” kazał sobie przedstawić szczegółowe rachunki, które chciał wyrównać następnie zbiorowo, placąc za wszystko szczerze i bez długiego sprawdzania potężnych cyfr, które wszak miały iść na konto wielkiego, milionowego towarzystwa filmowego. — Przygotowania do zdjęcia filmowego trwały w całej pełni. Całe miasto o niczem nie mówiło, jak tylko o Iwanie Munku i dyrektorze Bronie.

Pewnego dnia zamówił dyr. Bron część ludności miejscowej przeważnie młode kobiety do scen zbiorowych, obiecując po 500 koron szwedzkich za każde 10 dni. Wszyscy bezrobotni zostali zaangażowani do współpracy, aby brać udział w bulwarie olbrzymich kulis, mających imitować ruiny starożytnego zamczyska.

Wszystko w mieście było oczarowane planami zdjęcia filmowego. Upiływały dni i coraz więcej ludzi wciągano w olbrzymie przedsięwzięcie, aktorzy pili i je dli, nowe życie, nowe nastroje panowały w spokojnym, zacisznym Föllingsbro.

Ale zaniepokojony był tylko właściciel hotelu z restauracją,

który włożył już na poczet faktycznie popularnych gości grubo kłuszące, a gdy ośmielił się zażądać części gotówki na pokrycie bieżących wydatków, spotkał się z jakąś obojętną, wymijającą odpowiedzią.

Wobec tego gospodarz hotelu odniósł się do sztokholmskiego towarzystwa filmowego, to jednak nie wiedziawszy o jakimś zdjęciu filmowym. Wielkie, pomyslowe oszustwo wyszło na jaw. Policja wezwwała „pana dyrektora Brona” na konferencję na dzień następny celem dania wyjaśnień w tej sprawie, ale „pan dyrektor” nie czekał ranka, nocą wsiadł do pociągu i zniknął bez śladu, pozostawiając ruiny swego zamczyska, personelu aktorów i statystów i dług, niezapłacony rachunek hotelowy.

Ze świata.

! Wymierający kraj. Donoszą z Sowdepit, że kraj Jakutiów powoli wymiera. Już od 4 lat Jakuci nie mają żadnego importu, ludność chodzi prawie naga, bez tkanin, które były stale przywożone z Rosji, nie mogą zdobyć futer i skor wobec absolutnego braku prochu i materiałów strzelniczych. Niedobór zbioru skórek wiewiórczych w 1920 roku wynosi 70 proc. zaś lisich 50 proc.

Dr. med. Z. ARONSON
powrócił.
Zielona № 5. 708-5

SALA KONCERTOWA.
IRAIL
Gadeskow
MAGDA
BAUER
już przyjechali.
Pierwszy występ odbędzie się — **jutro o g. 8.30 wiecz.**
Bilety w kasie Sali Koncertowej od g. 10—1 i od 3—7 w.

W niedzielę, dnia 4 września r. b., o godz. 11-ej przed południem odbędzie się na ementarzu żydowskim **poświęcenie pomnika** nieodżałowanej córki
Julji Strykowskiej
Na smutny ten obrzęd zaprasza się krewnych i przyjaciół.
Rodzice.

Dom Handlowy
D. Cynamon i S-ka
Kantor: Piotrkowska 14. Telefon 174. Składy: Nowomiojska 4.
poleca — **makę pszeną, żytnią, gryskową** oraz strąby pszenne i żytnie.
Sprzedaż hurtowa.

Farba która farbuję
Kolor 9333 farba do włosów
„Juvenol”
działa szybko na naturalne kolory, nadaje włosom siłą i połysk
Zupełnie nieszkodliwa.
W aptekach i perfumeryjach i lepszych składach aptecznych.
875-15

Technik
dentystyczny, który samodzielnie na złocie i kauczuku pracuje potrzebny od zaraz. Władność Lek.-denta I. Gittis, Piotrkowska 81. 122-2

Powrócił śmy
z Rosji i mamy do sprzedania futro męskie i damską popielitę oraz kołnierze, maszyny do szycia i t.p. ul. Dzielna 40 u stróża. 910-2

W powiatowym średnim zakładzie naukowym łódzkim, potrzeba na:
nauczyciela(-ki) rytmikę języka hebrajskiego. Uwzględnieni będą tylko rezydentanci conajmniej ze średnią wykształceniem. Oferty składać w admin. „Głosu” dla „Gimnazjum”. 009-8

Buchalter - bilansista
bankowiec, z długoletnią rutyną handlową i znajomością branży wiktorniejszej przyjmie posadę stałą lub na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia sub. „Bilansista” do Adm. „Głosu” Polsk. 16-1

Do P. P. Właścicieli Nieruchomości!
Powołując się na ogłoszenie nasze z dnia 1 lipca r. b., niniejszem podajemy do wiadomości, iż wobec znacznego podrożenia paszy dla koni, robocizny i kosztów reparacji zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść cenę za wywózkę nieczystości o 50 proc.
Łódzcy Przedsiębiorcy Robót Asenizacyjnych. 107

Jako czynny
wspólnik
gotówka, wyższym wykształceniem, znajomością 5 języków wszechstronną praktyką bankową i fabryczną chcielibym wejść w poważne przedsiębiorstwo handlowe lub fabryczne. Oferty do „Głosu” sub. „B. T.” 32

Do powiększenia interesu do- brze procentującego się poszukuję
wspólnika
z kapitałem 2.000.000 mk. Po- żądany handlowiec. Oferty do Adm. „Głosu” sub 2.000.000.

Laboratorium d-ra Mielezko
przyjmuje do wykonania analizy kliniczne.
Piotrkowska 154.

Młody człowiek
z 6-letnim wykształceniem gimnazjalnym i praktyką handlową, władający 4-ma językami poszukuje odpowiedniej posady. Laskawe oferty sub. „Handlowiec” uprasza się składać do Adm. „Głosu” Polskiego” 89-1

Szkoła freblowska i przygotowawcza
M. Rozentalówny
Pńska № 9.
Przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 4-7. Zapisy i informacje od godz. 11-1 codziennie prócz sobót i świąt. 699-3

Laboratorium Magistra
N. SZAC
Lódź, Piotrkowska № 37.
ANALIZY
medyczne (moczu itd.) chem- techn. (mydła, oleje itd.) 851-12

Dr. K. Karnick
Choćby oczu
Przyjmuje od g. 6-7
Piotrkowska 165.

Dr. Rabin wicz
Choroby gardła, nosa i uszu
powrócił
Ziemia 3.
WUZ. Łódź, 30-4-21 72

Dr. D. Helman
Piotrkowska 68.
powrócił.
Godziny przyjęć: od 1 do 12 i 4 do 6. 167-

Szlimowicz Jozek zgu- bit dowód osobisty
Wyd. w Łodzi. 681-3

Kupuję
biżuterję: brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, zegarki, stare żęby piące najwyższe ceny Konstantynowska 7 Z MIKCh prawa oficyna i p front. 416-16

Do sprzedania
piano, rower nowy i używany, maszyna do pończoch, 2 żelazne pompy, pila krótkowa, motor dynamo oraz 16(10 P. S. 220 Volt, żelazny stół nadający się do maszyn szewskich, krawieckich i trykotowych około 1 metr. długości z zapędem mechanicznym ul. Wolezańska 129 Reaner oficyna i piętro. 033-3

Panna
(izraelitka), która powróciła z Moskwy, gdzie ukończyła konserwatorium i otrzymała dyplom, poszukuje pokoju, wzdalała za co będzie udzielała lekcyj. Adres: Grand-Hotel, pokoj 121. 056-2

Meble
pierwszorzędne, duży wybór sypialnych, gabinet, klubowe sprzedaje Piotrkowska 41 lewa oficyna Karkut. 080-3

Do kompletu
kuchennego z poręcznym kuchenką, rozporządzającym się d. 10 września, przyjmie kil- koro dzieci. Wiadomość Anzela № 7 m. 16, od 11-5. 081-2

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futry, garderobę sprzęty domowe. Płać najwyższe ceny. A. Wajeman, Dzielna 19, w sklepie. 451-23

Szkoła freblowska i początkowa
M. ROZENTALÓWNY
Pńska № 9.
Zajęcia rozpoczynają się 4-20 września r. b. Zapisy, informacje i zgłoszenia od 11-1 codziennie od 11-1 i 4-7 w. 699-3

TEATR LETNI
SCALA
Dyr. S. KUPERMAN

Dziś program № 9.
Skutki mianstwa
Początek ork. o godz. 8 wiecz.

Nowy repertuar.
Sketch w 1 ods. pod reżyserją E. REDEKA z udziałem zespołu z 14 so owych numerów — tańc.

Dwie godziny śmiechu.
W części koncertowej bierze udział cały zespół z dołączanymi siliami przedstawienia o godz. 9 wiecz.

Intendentura O. Gen. Łódzkiego ogłasza przetarg ofertowy, który uzupełniony będzie w dniu 15 września r. b. o godz. 14-ej w gmachu Intendentury O. G. L. ul. Cegielińska 18, przetarciem ustnym na sprzedaż 100.000 klg. szmat wigonjowych ze starrego umundurowania wojskowego znajdujących się w magazynie szmat w Chojnach; 30.000 klg. odpadków włókienniczych niesortowanych i 3.000 kilogramów starych starych podartych kaloszy gumowych znajdujących się w magazynie przy ul. Orodowej № 35.

Do oferty winien być dołączony dowód złożenia w Kasie Definitywnej Wypłat ul. Gdańska № 9, wadium w wysokości 100.000 marek na szmaty znajdujące się w Chojnach i 60.000 mk. na odpadki włókiennicze i kalosze, znajdujące się w magazynie przy ul. Orodowej № 35. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „w sprawie kupna szmat” przyjmuje kancelaria Intendentury O. Gen. L. ul. Cegielińska 18, pierwsze piętro, pokój № 1, do dnia 14 września r. b. Szmaty, odpadki włókiennicze i kalosze obejrzać można codziennie za wyjątkiem świąt od 10 do 12 w magazynie na Chojnach i przy ul. Orodowej № 35. Intendentura O. Gen. L. zastrzega sobie prawo niesprzedania wymienionych przedmiotów o ile ceny podane w ofertach względnie w przetargu ustnym okażą się niskie.

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
„KOSMOS”

Kaftal, Szulberg i Keller
Spółka z ogr. odpowiedzial. 008-1
Łódź, Sienkiewicza № 13, tel. 566

przyjmuje wszelkie transporty **SAMOCHODAMI** do Warszawy i dostarcza 2 razy dziennie SAMOCHODAMI w ciągu 8-u godzin.

Księgarnia M. ARCT i S-ka
w Łodzi, ul. Piotrkowska 105
została zaopatrzona obficie na nowy **ROK SZKOLNY**
we wszystkie podręczniki dla Szkół powszechnych, średnich i zawodowych. 090-3

Pianino
czarne w dobrym stanie okazynie do sprzedania, Zachodnia 36 m. 12 -5

Prawnik
poszukuje umeblowanego pokoju z niekrepującym wejściem Zgłoszenia sub „Prawnik” do Admin. „Głosu”. 154-1

Inteligentna
panienka-izraelitka z 7 klasowym świadectwem, znająca języki obce oraz stenografię polską — posiadająca zdolności literackie oraz piękny charakter pisma — poszukuje odpowiedniej posady w Łodzi lub na wyjazd. Oferty sub „Literatka” do „Głosu”. 127-2

Okazja!
Z powodu wyjazdu zagranicę sprzedaję: rami, obrazki, deska do prasowania, garnet do gotowania bielizny, wanienka, dwie poduszki, kuchenne. Zgłoszenie się od g. 8-9, Zawadzka 6, Miłkowska. 171-1

Stefania Pressówna
wznowiła
lekcje gry fortepianowej Sw. Józefa 22 od 1-3 132-1

Leśniczy
który pracował w dużych majątkach, 18 lat praktyki poszukuje posady może być na wyjazd. Gm. Luźmierz, wieś Proboszczewice dla leśniczego I. P. 137-2

Poszukiwana
jest panienka do dwójga dzieci na godziny popołudniowe. Zgłaszać się Sienkiewicza 29 od 2-3 popoł. 139-1

Motory
12 koni natowy, 10 koni ropowy, 8 koni ropowy sprzedam zaraz Mieczysław Barski, Pańska m 1 zastąpi od 8-10, 12-2 i 6-8. 138-3

Potrzebny
pracownik biurowy. Zgłaszać się Piotrkowska 145 m. 34 między 7-8. 126-1

Przyjmę
2 poszennice (izraelitki) na pensjonat. Można z muzyką. Oferty do „Głosu” sub „N 50” 125-1

M. Rojzman-Szacka
wznowiła przyjęcie lekcji muzyki (gry fortep.) Przyjmuję 2-4 Cegielińska 7, m. 22 124-2

13 Spółdzielcze Stowarzyszenie „Mickiewicz”
Z odpowiedzialnością udziałami, z siedzibą we wsi Wronsko, gminy Dąbrowa-Widawska, powiatu Łaskiego. Odpowiedzialność członków ogranicza się udziałami. Spółdzielnia ma na celu zaspokajanie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb członków. Udział członkowski wynosi 100 marek płatny jednorazowo. Zarząd stanowią: Wincenty Wejfyta, Jan Kakała i Józef Guna. a) czas trwania Spółdzielni nieograniczony, b) wszystkie ogłoszenia Spółdzielni przewidziane ustawą będą zamieszczone w ożsopiśmie „Głos Polski” c) zarząd składa się z 3-oh członków; wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez 2 członków zarządu, do podpisywania i odbioru korespondencji upoważniony jest każdy z członków zarządu, d) rok obrachunkowy — zgodny z kalendarzowym, e) specjalnych ograniczeń uprawnień zarządu poza postanowieniem ustawy o Spółdzielniach niema, g) likwidacja, zgodnie z ustawą i Spółdzielniach z dnia 29 IX 20 r. 145-1

MATERJALY
na mundurki dla uczennic w wielkim wyborze
POLECA
Bruno Rozenberg
118-1 Łódź, Piotrkowska № 103.

I i II Gimnazja Męskie Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi.
W poniedziałek, dn. 5 września b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Synagodze przy Al. Kościuszki uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Lektje rozpoczyna się we wtorek, dn. 6-go września b. r. o godz. 8.20 rano. 128-1
Dyrekcje.
Do Apretury chustek
poszukiwany jest majster z pierwszorzędnymi kwalifikacjami. Oferty pod „Apretura” do administracji „Głosu”. 143-2

8-kl. Gimnazjum Filologiczne Żeńskie L. Sołowiejczyk - Magalifowej
w Łodzi, Wschodnia 62.
Zapisy trwają. Egzamina rozpoczęte.
Wszystkie uczennice mają do dnia 5 września ponowić zapis i wpłacić w Kancelarii zakładu po 3.000 mk. na poczet czynnego. Kancelaria czynna codziennie od 3-5 po poł. 131-2

Aparat fotograficzny
(aplanat 9x12 podwójne wysunięcie) z kasetą „filmpack”, sześcioma kasetkami i przyborami, sprzedam. Cena 13 tys. Dzień na 2a m. 8, od 3-4. 150-1

Za wypożyczenie do interesu **300,000** oddam pokój umeblowany z wszelkimi wygodami osobie pojedynczej. Of. do „Głosu” dla „L. G.” 150-1

Książki
z dziedziny nauki, słowniki „Ptaki Rosji” (2022 stronice) ros., dzieła Niemojewskiego, tanio sprzedam. Bałuty, ul. Zawiszy 24 44, 2 po poł. 59-1

Sklep
do sprzedania galanterijno-papierniczy w pełnym ruchu Wiadomość ul. Piotrkowska 132 Skład papieru od 10 do 1 i od 4 do 7. 140-2

Energiczny
osłowiek, który pracował 3 lata w manufakturze włókien, pragnie wstąpić do takowej lub innego interesu z kapit. 200 tys. jako współpracownik. Łaskawe oferty pod „200” 119-1

poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinnym w osobnym wejściu. Oferty sub „Nauczytelka” do adm. „Głosu”. 010-3

potrzebna starsza panna do magazynu kapeluszy. Paulina Andrzejka” 031-3

putynowana ekspedientka poszukuje pracy. Oferty do „Głosu” sub „Ekspedjentka” 968-3

przedaję kredens, stół i krzesła, dębowa sympialka Piotrkowska 111 w podwórzu III wejście parter. 142-6

przedam garnitur mebli machonowych ul. Piotrkowska 132 od 10-11 od 4-7. 141-2

przedam sukienkę rasy wilejczy. Pańska 77 m. 3 od 2-4 pp. 037-2

student prawa i nauk polst. udziela lekcji w zakresie kursu gimn. Piotrkowska № 16 m. 22. 012-3

stangret poszukuje posady może być z polskości, zna 4 języki w słowia i piśmie Rokleńska Gabara. 065-2

Tapicer-dekorator powrócił z wojska przyjmuje wszelką reperację i obstaunkl. Nawrot 8. 020-3

Urządnik poszukuje ładny umeblowany pokój. Oferty pod „Naty” miast 12074 do „Głosu” 074-3

Z powodu wyjazdu sprzedam kawalerię z biłardem. Cena przystępna. Duży lokal. Konstantynowska 86. 995-3

Zainatg pies wilk z obrozą i namordnikiem. Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 123 sklep wiedeński.

Zagubione dokumenty.
Pożykowska Estera zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 965-8

Żajkowska Marianna zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 052-3

Czernichowski Moszek zgubił paszport polski zagraniczny wyd. w Łodzi. 020-3

Gerant Mendel zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 151-3

Kameno Waidemar Włodzimierz zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 948-3

Kujawski Józef zgubił paszport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi. 971-3

Opatowska Roza zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 951-3

Rot Fryderyk zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 051-3

Lozenbium Róża zgubiła paszport niemiecki wyd. w Częstochowie. 990-3

Rajchert Lajzer Chajm zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi oraz metrykę urodzenia. 985-3

Rozenfeldowa Beła zgubiła dowód № 8484 akademicki, wyd. w Warszawie. 10-3

Okwierzynska Michalina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 981-3

Steinberg Ita zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 014-3

Trojanowski Walenty zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 133-2

Wilks Waldemar zgubił paszport lotewski, wydany przez Legację Lotewską w Warszawie 082-3

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Berta Ditwajler. Upraszać o zwrot za wynagrodzeniem Zgłerska 79. 105-3

Potrzebna
treblanka do 3 letniego chłopcza z dobrymi świadectwami ul. Wólczańska 2 m. 6 od 2-4. 152-3

Zdolny
młody człowiek beztern. uropony z 6-oh klasowym wykształceniem, z praktyką biologiczną poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w handlowej. Łaskawe oferty sub „Zdolny” do adm. „Głosu” 117-1

Zatwierdzone przez Władzę Naukową
KURSY BUCHALTERYJNE
St. Nowickiej-Gabermanowej
Zapisy na pierwsze półroczie przyjmują się przy ul. Pustej № 13, m. 6, I piętro. Świadectwo kursów upoważnia do objęcia posady. DYREKCYJA.

Niniejszym podaje do wiadomości Szanownej p. Klientelt, że moja **pracownia damskich sukien i okryć** została przeniesioną z ul. Dzielnej 31, na ul. Cegielińską № 52, parter, oraz sprzedaje trykoty jedwabne. **Celina Bryczkowska.**

Ogłoszenia drobne
A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaznik, Benedykta 28 m. 13. 580-24
A. Meble różne z kilkunastu pokojów sprzedam tanio Piotrkowska 261 m. 4 II piętro front. 614-10
A. Kuszerka Nowakowska powróciła Dzielna 34. 648-10
A. Kuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14, dla pań przyjeżdżających pokój. 9-9-10
A. Meble dębowe różne sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 21. Oficyna I piętro. 905-3
Buchalter z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Głosu” dla „D M” 034-2

Majster tkacki na warsztaty angielskie kolorowa i kortowa pragnie przyjąć posadę. Łaskawe oferty do „Głosu” pod „Majster” 953-3
Pianino lub fortepian kupię. Oferty przyjmie „Głos” pod „Gotówka” 112-3
Pokoju z meblami lub bez poszukuje młody człowiek. Pośrednictwem nietykluczone. Of. pod „Drogista” do „Głosu”. 165-1
Pianino do sprzedania Widywka 41 front III p. m. 11 od 9-12 i 2-5. 158-2
Pies 3-oh miesięczny, czystej rasy wliczył do sprzedania Nawrot 22. 153-3
Potrzebna podręcznica oraz uczennica do pracowni sukien. Plac Wolności 5, lewa oficyna, 2 wesoła 994-3
Potrzebna treblanka do dwójga dzieci — przychodnia. Zielona № 29, Herman, 1-3 pop. 96-3

poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinnym w osobnym wejściu. Oferty sub „Nauczytelka” do adm. „Głosu”. 010-3
potrzebna starsza panna do magazynu kapeluszy. Paulina Andrzejka” 031-3
putynowana ekspedientka poszukuje pracy. Oferty do „Głosu” sub „Ekspedjentka” 968-3
przedaję kredens, stół i krzesła, dębowa sympialka Piotrkowska 111 w podwórzu III wejście parter. 142-6
przedam garnitur mebli machonowych ul. Piotrkowska 132 od 10-11 od 4-7. 141-2
przedam sukienkę rasy wilejczy. Pańska 77 m. 3 od 2-4 pp. 037-2
przedam meble z jednego pokoju z prawem wynajęcia mieszkania Stefan Kaźmierczak ul. Rokleńska 65 akciepowocowy. 046-2
student prawa i nauk polst. udziela lekcji w zakresie kursu gimn. Piotrkowska № 16 m. 22. 012-3
stangret poszukuje posady może być z polskości, zna 4 języki w słowia i piśmie Rokleńska Gabara. 065-2
Tapicer-dekorator powrócił z wojska przyjmuje wszelką reperację i obstaunkl. Nawrot 8. 020-3
Urządnik poszukuje ładny umeblowany pokój. Oferty pod „Naty” miast 12074 do „Głosu” 074-3
Z powodu wyjazdu sprzedam kawalerię z biłardem. Cena przystępna. Duży lokal. Konstantynowska 86. 995-3
Zainatg pies wilk z obrozą i namordnikiem. Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 123 sklep wiedeński.